20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 226.

Kraków, sobota 28 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł — Konto czekowe: Warszawa 658.

Olbrzymie słupy dymu na Gibraltarze.

Zmuszono do milczenia dwie baterje artylerji przeciwlotniczej. Pływający magazyn benzyny objęty pożarem.

(=) **Madryt**, 27 września. **Z Algeciras donoszą, że bombardowania Gibraltaru zaprzestano w środę o godz. 17.15.** W pół godziny później dały się słyszeć ponownie detonacje dział artylerji przeciwlotniczej, bowiem nad miastem ukazały się dwa samoloty obserwacyjne, które jednakże nie zrzuciły bomb.

W czasie pierwszego, w godzinach popołudniowych, ataku lotniczego zrzucone zostały bomby, które uszkodziły szereg statków handlowych, przyczem niektóre z nich poszły na dno.

W okolicy skalistego wybrzeża zrzuciły samoloty 7 bomb, skutkiem czego ustawione tam **działa artylerji przeciwlotniczej zaprzestały ognia.** Ponadto bomby spadły również w sąsiedztwie t. zw. gmachu inspektoratu, inna bomba spadła w pobliżu hotelu „Bristol". **Pływający magazyn benzyny w porcie poszedł z ogniem.**

Z Algeciras zaobserwowano wielkie słupy dymu, powstałe naskutek bombardowania. O godz. 18.40 zarządzono ponownie alarm lotniczy.

(=) **La Linea**, 27 września. **We środę o godz. 16.46 ukazały się ponownie nad Gibraltarem dwie eskadry bombowców francuskich.** Jeden z aparatów strzelał z niewielkiej wysokości, jeden bombowiec nurkowy zrzucił swe bomby na molo. Jak słychać, zbombardowane zostały instrumenty podsłuchowe, pozatem trafiona została jedna baterja przeciwlotnicza na molo. Dalsze celne trafienia miały paść na arsenał oraz na port.

Z La Linea widoczne były wielkie słupy dymu, wznoszące się z Punta-Europa. Panuje tu powszechne wrażenie, że ostatnie bombardowanie było znacznie silniejsze, niż poprzednie.

Szczegóły ataku francuskiego na Gibraltar

(=) **Madryt**, 27 września. **Ostatnie wiadomości potwierdzają informacje, że bombardowanie Gibraltaru spowodowało olbrzymie szkody. Szczególnie ucierpiał arsenał, który trafiony został 3 bombami. Archiwum zostało zupełnie zniszczone, ponadto koszary inżynieryjne, mieszczące się w dawnym gmachu sportowym, zostały zamienione w stos gruzów, przyczem pewnem jest, że zginęło wiele ofiar z pośród warty wojskowej. Jakkolwiek dokładna cyfra strat dotychczas nie jest znana.**

W porcie wzniecono pożar na parowcu admiralicji i dwóch okrętach pomocniczych, jeden okręt pomocniczy zatonął. Ogólna cyfra bomb, które spadły na teren Gibraltaru, jest szacowana na 70. 40 bomb miało spaść do morza. Również Windmillhill został trafiony dwiema bombami. Jedna 100-kg. bomba padła koło pałacu rządowego, inna upadła w pobliżu cmentarza „Trafalgar" i wyrwała głęboką wyrwę w szosie, powodując przerwę w komunikacji.

Ponadto doniesiono o trafieniach bomb w mola portowe, doki i magazyny towarowe. Koszary inżynieryjne były bombardowane w ciągu dwóch dni i w chwili obecnej płoną. Jeden samolot przedarł się przez ogień artylerji przeciwlotniczej i ostrzelał z karabinu maszynowego załogę, mieszczącą się na cyplu skalnym, powodując wśród niej ofiary. Trzy bomby zrzucono na mieszczącą się w centrum miasta ulicę Królewską i zniszczyły szereg budynków. Słychać o 8 lub 10 ofiarach wśród ludności cywilnej; w każdym razie liczba ofiar wśród załogi wojskowej jest znacznie wyższa.

Dwóch członków załogi jednego z zestrzelonych samolotów utonęło, jeden został wzięty do niewoli i doprowadzony do Gibraltaru.

Cywilny gubernator Gibraltaru zarządził **dalszą ewakuację przymusową celem odciążenia schronów,** które w ostatnich dniach były przepełnione w sposób groźny dla życia przebywających tam osób. 10 holowników i inne mniejsze statki angielskie uciekły z Gibraltaru, szukając schronienia w porcie Algeciras, celem uniknięcia bombardowania.

Marynarze greccy odmówili wyjazdu do Anglji.

(§) **Rio de Janeiro**, 27 września. **22 greckich marynarzy i oficerów greckiego parowca towarowego „Elexandros" stojącego w tutejszym porcie i mającego wyruszyć do Anglji z ładunkiem rudy manganowej, popadło w konflikt z kapitanem okrętu, ponieważ odmówili oni udania się w ryzykowną, równającą się śmierci, podróż dla intersów angielskich.**

Ponieważ kapitan, wbrew instrukcjom poselstwa greckiego w Buenos Aires nie chce ich zwolnić ze służby, marynarze greccy za pośrednictwem tutejszej prasy wystosowali apel do władz brazylijskich w sprawie przymusowego ściągania należnego im żołdu, aby mogli opłacić powrót do Grecji na znajdującym się obecnie w Rio parowcu portugalskim „Angola".

Niektórzy z wymienionych greckich marynarzy przeżyli już raz okropności podróży morskiej na wodach angielskich i oświadczyli, że za żadną cenę nie podejmą już drugiej jazdy po śmierć do Anglji.

Wizyta hr. Ciano w Niemczech.

Rzym, 27 września. **Królewsko-włoski minister spraw zagr. hr. Ciano udał się w czwartek rano na krótki pobyt do Niemiec.**

Włoska wizyta w Rzeszy.

Medjolan, 27 września. Wkrótce przybędą do niemiec wybitni reprezentanci rządowych i intelektualnych sfer włoskich, a mianowicie **minister Farinacci, znany autor Hugo Ojetti, członek Akademji Włoskiej, oraz kilku reprezentantów władz miejskich Cremony.** Będą oni obecni przy otwarciu wystawy nowoczesnego malarstwa włoskiego w Hanowerze.

Spotkanie ministrów rolnictwa Darre i Tassinari.

(§§) **Berlin**, 27 września. W ramach bieżącej współpracy między Niemcami i Włochami w dziedzinie rolnej i polityki żywnościowej, niemiecki minister wyżywienia i rolnictwa Walter Darre odbędzie spotkanie w dniach 29 i 30 września b. r. w północnych Włoszech z ministrem rolnictwa królestwa Włoch ekscelencją Tassinari.

Życzenia Adolfa Hitlera z okazji 70-tych urodzin króla duńskiego.

(=) **Berlin**, 27 września. Kanclerz Hitler przesłał telegraficznie swoje życzenia dla J. K. Mości króla Danji z okazji ukończenia przez niego 70-go roku życia.

Racjonowanie żywności we Francji.

Zurych, 27 września. W najbliższych dniach zostanie **cała żywność we Francji zracjonowana w ten sposób, że codzienna racja chleba wynosić będzie 350 grm., a taką samą ilość mięsa otrzyma każdy mieszkaniec na tydzień.**

Ilość cukru jest określona na 525 grm. a racjonowaniu podlega również kawa, herbata, mąka i ser, które będą przydzielane tylko w bardzo nieznacznej ilości.

Koniec masonerji w Norwegji.

Sztokholm, 27 września. Jak donosi dziennik norweski „Svenska Dagbladet" z Oslo, **zostały wszystkie loże masońskie zamknięte przez rząd, jak również wszystkie lokale, które służyły do zgromadzeń.**

Fiasko angielskiej imprezy w Dakarze.

(=) **Nowy Jork**, 27 września. **Według urzędowego komunikatu londyńskiego, rząd angielski widział się zmuszony wstrzymać ataki na Dakar i wycofać swoje wojska. — Rząd angielski zrozumiał, że nie uda mu się zdobyć Dakaru bez działań bojowych na większą skalę.**

* * *

Według komunikatu admiralicji francuskiej, ogłoszonego przez Havasa, w dniu 23 września ukazała się przed Dakarem eskadra brytyjska, składająca się z dwóch opancerzonych krążowników, wielu krążowników i kontrtorpedowców, oraz transportowców z wojskiem.

Po odmowie władz francuskich na żądanie b. francuskiego generała de Gaulle — wydania miasta i odrzuceniu postawionego przez niego ultimatum, **eskadra brytyjska otwarła ogień na Dakar.**

W czasie walki została zatopiona francuska łódź podwodna „Persee" w chwili atakowania przez nią brytyjskiego krążownika. Krążownik ten został z całą pewnością trafiony. Większą część załogi łodzi podwodnej zdołano uratować.

Na rozkaz de Gaulle podjęto **4 próby lądowania w Rufisque, a dwie dalsze próby w okolicy na wschód od Dakaru.** Wszystkie te usiłowania zostały odparte. W rezultacie admirał brytyjski wystosował we wtorek o godzinie 1.30 **drugie ultimatum do francuskich władz,** w którem oświadczył, że będzie zmuszony zaatakować Dakar nawet przy użyciu brytyjskich jednostek wojennych, jeżeli miasto nie podda się do 24 września godziny 6 rano. Fortyfikacje zostaną zburzone, a miasto będzie obsadzone. — Gubernator odpowiedział na to, że będzie się bronił do ostatka.

Pierwszy atak we środę przedpołudniem, jak stwierdzają dalsze doniesienia z Vichy — został przypuszczony przez angielskie samoloty i był skierowany na **okręt linjowy „Richelieu"** — przywieziony do Dakar w związku z ostrzeliwaniem koło Mers el Kebir i dotychczas jeszcze nie naprawiony, a ponadto na francuskie baterje przybrzeżne.

Baterje te odpowiedziały na ogień bezzwłocznie z wielką gwałtownością. Bomby samolotów angielskich nie dosięgły ani „Richelieu", ani francuskich bateryj przybrzeżnych.

W czasie przeciwataku francuskich samolotów bombowych został trafiony wielko-kalibrowemi bombami jeden angielski krążownik. Po stronie francuskiej ten przeciwatak nie spowodował żadnych strat. O godzinie 13 Anglicy ze swoich dział dalekonośnych otwarli gwałtowny ogień na miasto Dakar, przyczem było wielu zabitych i rannych zarówno wśród ludności cywilnej, jak i wśród załogi. — **Ogółem zabitych zostało 65 osób cywilnych i 120 żołnierzy, zaś 225 osób cywilnych i 138 żołnierzy odniosło rany.**

Dniem i nocą trwają potężne ataki bombowe na Anglję.

(§) **Nowy Jork**, 27 września. **Wszystkie napływające tu doniesienia potwierdzają nieustannie fakt, że niemieckie ataki odwetowe, które bez przerwy dniem i nocą sieją grad bomb na Anglję, a szczególnie na Londyn, powodują olbrzymie spustoszenia i, że całe życie Anglji jest paraliżowane w coraz większych rozmiarach.**

I tak, w nocy ze środy na czwartek samoloty niemieckie — według doniesienia angielskiej służby informacyjnej — ukazały się znowu nad wielu okolicami Anglji i Walji. Głównym celem ataków był ponownie Londyn. Domy i „inne budynki" odniosły uszkodzenia, przyczem nie ulega wątpliwości, że pod nazwą „inne budynki" kryją się ważne objekty wojskowe, co do których ze zrozumiałych powodów londyńska służba informacyjna nie może udzielić szczegółowych informacyj.

Bomby zrzucono również w północno-zachodniej części Anglji i spowodowano tam szereg pożarów. O tem, że zwłaszcza Londyn — ta twierdza plutokratów — została ponownie dotknięta najcięższemi ciosami oręża niemieckiego świadczy informacja, że w niektórych dzielnicach Londynu ogień artylerji przeciwlotniczej był tak silny, iż chwilami zagłuszał on eksplozje bomb, oraz, że we wszystkich pozostałych częściach Anglji, nad któremi niemieccy lotnicy wynurzyli się podczas nocy, wyrządzone szkody miały mniejsze rozmiary.

Minister La Chambre oczekuje sądu.

Vichy, 27 września. B. francuski minister lotnictwa **Guy la Chambre przybył ostatnio z Nowego Jorku i na granicy francusko-hiszpańskiej oddał się w ręce władz francuskich,** które go po aresztowaniu odesłały do więzienia w Riom.

Połączenie bez drutu Szwajcarja–Japonja.

Berne, 27 września. **Według doniesienia dyrekcji telefonów szwajcarskich otwarto w dniu 25 września bezpośrednią komunikację telegrafu bez drutu między Szwajcarją a Japonją.**

Rozmowy odbywają się przez krótkofalówkę Schwarzenburg, która przed dwoma miesiącami została uruchomiona dla komunikacji telefonicznej z północną Ameryką. Nowe połączenie służy również komunikacji telefonicznej z Koreą.

Zakończenie lądowania wojsk japońskich w Haiphong.

(=) **Tokio**, 27 września. Dowództwo japońskiego korpusu ekspedycyjnego w południowych Chinach komunikuje, że lądowanie wojsk japońskich w Haiphong zostało zakończone we czwartek rano bez żadnych incydentów.

We czwartek rano cesarz przyjął premjera, celem wysłuchania sprawozdania o „ogólnym stanie spraw państwowych".

Wybory w Australji.

Berno, 27 września. W ub. sobotę odbyły się w Australji wybory do parlamentu, co do których wprawdzie niema jeszcze dokładnych danych, ale **wiadomo, że Labour Party zyskała kilku posłów, przez co koalicja rządowa posiada obecnie jeszcze słabszą większość, jak poprzednio.** Z dotychczas podanych wiadomości, uzyskała partja rządowa 38—41 posłów, Labour Party 33—36, w senacie zaś posiada partja rządowa 19, Labour Party 17 posłów.

Od naszej redakcji

W poszukiwaniu prawdy...

Kraków, 27 września.

Przez całe życie człowiek dąży do prawdy. W dążeniu tem mogą i powinni mu ułatwić drogę inni ludzie, którzy w ten czy ów sposób prawdę tę ouszukali, względnie coś więcej wiedzą o życiu i ludziach. Nic też dziwnego, że **człowiek zawsze chętnie szuka rad ludzi doświadczonych,** a jeśli mu się źle powodzi, względnie gdy stoi na rozdrożu dróg życiowych, to tem więcej rozgląda się za kimś, ktoby mu mógł odpowiednio doradzić.

W dzisiejszych czasach potrzeba tego rodzaju doświadczonych, rozważnych i świadomych swoich celów i **zadań ludzi jest olbrzymia.** Iluż bowiem ludzi nie wie, którędy ma pójść, którędy wiedzie ta dobra droga ku prawdzie!

Ale właśnie w tym zakresie przeżywamy jeszcze jeden z kryzysów, a mianowicie **kryzys rozsądku.** Oczywiście nie brak jest takich, którzy umieją rzucać **szumne hasła i frazesy.** Potrafią oni każdemu doradzić, ale zazwyczaj rada ich jest albo niewykonalną, albo też nie robi wcale nadziei na powodzenie. Ludzie ci jednak są specjalistami w czem innem, a mianowicie **w krytykowaniu drugich.** „Raczej tak należało postąpić, a nie tak!" —powiadają, rzucając słowa potępienia na jednostkę, która „ośmieliła się" wybrać własnowolnie drogę. — „Raczej należało umrzeć z głodu, niż postąpić tak!" — brzmią te szumne słowa, rzucane z patosem i... lekceważeniem życia ludzkiego.

Gdyby jednak zaglądnąć za kulisy tego mądrego, a raczej przemądrzałego doradcy, wówczas okaże się, że **sam on nie jest „bez winy"**, że przypomina owego biblijnego człowieka, który „widział źdźbło w oku bliźniego, ale nie dojrzał belki we własnem oku". Nieraz możemy się przekonać, że człowiek, strojący się w togę Katona, postępuje właśnie tak, jak odradza drugiemu, poczytując mu to za błąd nie do darowania.

Krytykomanja jest wogóle przywarą ludzką, która daje się dobrze we znaki. — Przeważnie ludzie, którzy tak chętnie szafują słowami krytyki **myślą jednak bardzo wąskiemi kategorjami.** Nie zdają sobie sprawy z tego, że to, co może wydawać się samo przez się zrozumiałem i oczywistem dla jednostki, dla grupy, dla społeczeństwa, dla narodu — będzie nie do przyjęcia i nie do wykonania. **Widzą oni tylko ciasny kąt swojego podwórka,** nie mogąc objąć spojrzeniem choćby tylko własnej gromady, własnego miasta.

Ten nadmiar krytyki wypływa z niechęci do realnego, praktycznego czynu. Zresztą niejeden już człowiek, niejeden publicysta zabierał **głos w tej sprawie.** W jednej z publikacyj znajdujemy takie m. in. zdania, które dziwnie pasują do obecnych nastrojów wśród pewnej części społeczeństwa;

„Nie lękając się odpowiedzialności parszywa plotka rozwielmożniła się w naszym kraju, wciskając się wszędzie, rujnując najlepsze soki społeczeństwa, niszcząc niejednokrotnie szczere serca, druzgocąc niejeden pokój rodziny i łamiąc niejednokrotnie wspaniale zapowiadające się twórcze męskie życie.

Za dużo tracimy czasu na gadanie i za wiele nas to kosztuje. Życie toczy się wartkim strumieniem, nas pozostawia w tyle. Utarł się podły zwyczaj, że kiedy w Polsce jeden człowiek coś postanawia zrobić, lub robi coś dobrego — **mobilizuje się w tej chwili dziesięciu, żeby mu tę pracę zepsuć.** Otacza się go atmosferą plotki i obrzuca się plugawą śliną. A tymczasem 90 procent życia, t. j. sprawy gospodarcze cierpią na brak ludzi, chorują z braku sił.

Wywleka się przeszłość, zohydza teraźniejszość i zabija przyszłość. Nie daje się nikomu możności ekspjacji, nie bierze się pod uwagę żadnych zasług — byle tylko gryźć, byle tylko niszczyć".

Słowa te padły niemal dziesięć lat temu. Zmienili się ludzie, zmieniły się stosunki, ale **aktualność tych słów pozostała ta sama.**

I jeżeli dzisiaj rozmawiamy z tego rodzaju ludźmi, dla których nie istnieje ani cześć ludzka, ani dobra wola, ani zasługi, ani zdolność dokonania czegoś, to możemy im zadać pytanie: **a czegoś ty dokonał, co zrobiłeś dla społeczeństwa, że uzurpujesz sobie prawo krytyki, prawo sądu?** Zobaczymy wówczas, że człowiek, który jeszcze przed chwilą był tak bardzo pewny siebie — teraz zacznie się plątać w swych „zeznaniach". Zacznie wysuwać płynne i mgliste twierdzenia, które po bliższem poznaniu okażą się tem, czem są w istocie: bańką mydlaną.

Tragedją naszą niestety jest, że ci, którzy poświęcają się pracy dla drugich — nie umieją być równocześnie **prokuratorami dla innych, a obrońcami własnych interesów.** Że ci właśnie ludzie, którzy najwięcej mogliby mówić — milczą, bo widząc ogrom wydarzeń i rozpiętość zagadnień wolą milczeć i pracować, aby choć w części zaspokoić potrzeby społeczeństwa.

Jaka szkoda że ci, którzy szafują tak rzekomo wzniosłemi hasłami i frazesami — **nie umieją dać ani jednej praktycznej rady.** Że nie umieją poradzić jak zaspokoić głód głodnego, okryć nagiego i napoić spragnionego. **Ich wiedza kończy się na mędrkowaniu.** Sami „zadekowani" za barjerą majątku, wygodnego stanowiska, czy wpływów, **umieją tylko krytykować i mędrkować,** rzucając jądro zniechęcenia i rozpaczy tam, gdzie powinno się hodować ziarna wiary i ufności w przyszłość.

Nikt nie tai tego, że przeżywamy czasy wielkie, czasy ciężkie. Wyda o nich kiedyś wyrok historja. Ale jasnem jest, że czasom tym sprosta nie głupi, przemądrzały mędrek, ale ten, kto nie szczędzi serca i pracy dla dobra bliźnich. Ten tylko będzie miał prawo powiedzieć: „a jeśli jesteście bez winy — tedy rzucajcie nań kamieniem!"

Bo zanim zaczniemy rzucać słowa krytyki i sądu na innych — zajrzeć powinniśmy do własnych serc i stwierdzić, czy tam niema winy, czy tam nie sprzeciwiamy się tym hasłom i radom, które rzucamy innym. A jeśli dokonamy tego „rachunku sumienia", jeśli poznamy co znaczy nędza, wówczas niejedno wyda się nam innem, wówczas niejedna z tych szumnych, rzucanych przez nas „rad" okaże się tem, czem jest w istocie — **pustym, gołosłownym frazesem.**

Rob.

Nowe ataki odwetowe na Anglję południową i Londyn

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 4 parowce, pojemności 25.000 ton.

Berlin, 27 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Niemieckie lotnictwo kontynuowało swoje ataki odwetowe przeciwko Anglji południowej i Londynowi. W ciągu dnia uszkodzona została m. in. fabryka samolotów Filton przez liczne bomby. Przy tej sposobności wyróżniły się formacje III floty powietrznej w szczególnej mierze. W Plymouth, Portland i Southend bomby trafiły ciężko w port i urządzenia doków. Okręt wojenny, stojący na kotwicy pod Plymouth otrzymał, podobnie jak wojskowy obóz barakowy pod Dungeness skuteczne trafienia. W rozmaitych innych miastach Anglji południowej udało się zniszczyć urządzenia fabryczne i domy składowe.

W ciągu nocy ataki kierowane były przedewszystkiem na Londyn, gdzie znowu zostały obrzucone skutecznie bombami ciężkiego kalibru zakłady zaopatrzenia, jak również urządzenia portowe, doki i spichrze po obydwóch stronach Tamizy. Dowodowo mimo złej widoczności stwierdzono liczne wybuchy, po których wybuchły wielkie pożary.

Nieprzyjaciel kontynuował swoją akcję terorystyczną przeciwko niemieckiej ludności cywilnej. Ani w Niemczech zachodnich, ani w północno-zachodnich ani też w Berlinie nie powstały w urządzeniach wojskowych żadne szkody skutkiem zrzucenia bomb. Jedynie wśród ludności cywilnej jest znowu wielu zabitych i rannych. Stolica Rzeszy została zaatakowana przez rozmaite nieprzyjacielskie samoloty bezskutecznie. Kilka domków letnich i osiedli zostało zniszczonych. Celny ogień artylerji przeciwlotniczej zmusił Anglików do przerwania ich ataków.

Straty nieprzyjaciela wynosiły w dn. 25 września 10 samolotów w tem 8 typu „Spitfire". Jeden z tych samolotów został zestrzelony przez artylerję marynarki na wybrzeżu Morza Północnego. Sześć samolotów niemieckich zaginęło. Mała łódź podwodna pod dowództwem porucznika żeglugi morskiej Wohlfahrta zatopiła z pewnego konwoju 4 parowce pojemności 25.000 ton, w tem jeden okręt-cysternę. Minowanie angielskich portów było w dn. 25 września kontynuowane. (p).

Brytyjscy lotnicy bezplanowo zrzucili bomby na Berlin.

Zniszczono kilka domów i altan w dzielnicach mieszkaniowych i podmiejsk. oraz kilka uszkodzono.

(=) **Berlin,** 27 września. **Ubiegłej nocy, (t. zn. ze środy na czwartek) brytyjscy lotnicy zaatakowali ponownie stolicę Niemiec i zrzucili w kilku miejscach bezplanowo swe bomby na dzielnice mieszkaniowe i podmiejskie.**

Kilka domów mieszkalnych i altan zostało zniszczonych, nadto kilka uszkodzonych.

Charakterystyczne światło na mentalność lotników angielskich rzuca opowiadanie pewnego Nowozelandczyka, który miał rozkaz zrzucenia bomb na pewien określony cel w Berlinie.

Był on oddalony tylko o 5 minut lotu od wyznaczonego sobie celu, gdy zamarzł mu jeden z motorów. Lotnik opowiadał wówczas dalej co następuje: „Musiałem wobec tego zrzucić bomby na jakiś objekt podobny do tego, jaki mi był wyznaczony".

Jak więc widać z powyższego, angielscy lotnicy, którzy nie mogą dosięgnąć swego właściwego celu, zrzucają bez wyboru swoje bomby na najbliższy budynek.

Ożywiona działalność włoskiego lotnictwa na wszystkich frontach.

Rzym, 27 września. Włoski komunikat wojskowy z czwartku brzmi następująco: Główna kwatera włoska komunikuje:

W Afryce północnej włoskie lotnictwo obrzuciło bombami lotnisko El Dabat podczas nocnego nalotu.

Nieprzyjaciel powtórzył bombardowanie Tobruk, w czem przeszkodziła mu szybka kontrakcja obrony przeciwlotniczej i artylerji przeciwlotniczej marynarki. **Jeden samolot został zestrzelony z wszelką pewnością, trzy dalsze zostały prawdopodobnie zestrzelone.** Włoskie samoloty myśliwskie, które celem przeszkodzenia w odwrocie nieprzyjacielskim samolotom do ich baz, zaatakowały je, **zestrzeliły pozatem trzy samoloty.** Kilka domów mieszkalnych i szpital polowy zostały uszkodzone. Łącznie jest pięciu zabitych i 10 rannych, w tem dwie kobiety.

Nieprzyjacielskie jednostki morskie otwarły ogień na Sidi el Barani, przyczem zabito jedną osobę i trafiono w samochód ciężarowy.

Jedna z eskadr myśliwskich przeprowadziła nalot i wywiad nad Maltą. Jeden samolot nie powrócił.

Na Czerwonem morzu konwój został zaatakowany przez włoskie samoloty. Samolot wywiadowczy, którzy dokonywał lotu wywiadowczego nad Adenem i został zaatakowany przez nieprzyjacielskie myśliwce typu „Glocester", **zestrzelił jeden samolot w płomieniach** i potem powrócił do swej bazy macierzystej.

W Sudanie nieprzyjacielskie stanowiska obronne pod Otrub zostały obrzucone bombami przez inne formacje.

Włoskie oddziały wywiadowcze pokonały nieprzyjaciela w pobliżu Agiar el Zaeus na północ od Om Ager i zmusiły go do ucieczki. Nieprzyjacielskie samoloty zrzuciły bomby na miejscowości Gura, Sololo w Kenyi, Adi Galla, gdzie zraniono 10 tubylców, Matemma, gdzie jeden z tubylców został zabity, a trzy osoby ranne zpośród ludności, Magi, gdzie jest jeden zabity i trzech rannych. Jeden nieprzyjacielski samolot został trafiony.

Nieprzyjacielski samolot, podany w komunikacie wojskowym z dn. 22 września jako trafiony pod Isiolo, jak dodatkowo stwierdzono, spadł.

Jedna z włoskich łodzi torpedowych została zatopiona na Morzu Jońskiem przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Załoga w większej części została uratowana (p).

Wojna mocarstw osi na morzu Śródziemnem.

(=) **Rzym,** 27 września. **Analizując obecną sytuację wojenną, oraz obecne terany bojowe, przypomina „Popolo di Roma" — niezwykle krytyczną sytuację Anglji w czasie wojny światowej, spowodowaną niemiecką wojną łodziami podwodnemi.**

Również dzisiaj nikt nie może dokładnie znać sytuacji w Anglji, jednak biorąc pod uwagę jej strukturę gospodarczą i ciężkie straty, **sytuacja ta musi być bardzo poważna. Nie należy tem samem twierdzić jakoby załamanie się Anglji nastąpić miało już w najbliższym czasie. Anglja będzie niewątpliwie broniła się do ostatniego tchu.** Ale w każdym razie wyspa brytyjska zmuszona jest bronić się dzisiaj w warunkach niezwykle ciężkich.

Na morzu Śródziemnem wojna mocarstw osi skierowana jest przedewszystkiem **przeciw zorganizowanym siłom Anglji, tj. przeciwko jej flocie.** Anglja ściągnęła tu około 70 procent wszystkich swoich sił morskich. „Wobec tego — pisze dziennik dalej — sławnej i potężnej flocie włoskiej oraz włoskiemu lotnictwu, panującemu nad Morzem Śródziemnem przypadło w udziale zadanie o rozstrzygającem znaczeniu. Zatopienie jednego angielskiego krążownika pojemności 10.000 ton przez samolot oraz działalność nurkowych bombowców bojowych „Picchiatelli" mówią same za siebie.

Rozwój walk włoskiego korpusu ekspedycyjnego w Egipcie nie jest też celem oderwanym dla siebie. Służą one przedewszystkiem do skrócenia dystansu, celem dalszego podsunięcia baz operacyjnych morskich i lotniczych przeciw flocie angielskiej.

Włoscy lotnicy zniszczyli angielską łódź powodną.

(§) **Rzym,** 27 września. **Lotnictwo włoskie spowodowało zatopienie następnej nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej, o czem donosi jeden z korespondentów wojennych Agencji Stefani.**

Akcja ta rozegrała się w jednym z zapalnych punktów we wschodniej części morza Śródziemnego i to niemal w tych samych okolicznościach, co podobny wypadek zatopienia innej nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej przed niedawnym czasem.

Jeden z włoskich samolotów torpedowych zaobserwował w czasie lotu wywiadowczego nieprzyjacielską łódź podwodną, płynącą pod powierzchnią morza. Zarówno warunki atmosferyczne, jak i widoczność na morzu były korzystne, a smuga piany łodzi podwodnej, płynącej w zanurzonym stanie, była wyraźnie widoczna.

Na skutek radjowego doniesienia samolotu przesłanego do bazy macierzystej, wystartowały natychmiast dwa włoskie samoloty torpedowe z wielkim ładunkiem bomb podwodnych i po około godzinnym locie dotarły do podanej w radjowym meldunku pozycji nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej, którą po kilkuminutowem szukaniu ponownie wyśledzono.

Już przy pierwszym ataku bomby podwodne padły tuż obok nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej. Po krótkim czasie lotnicy włoscy mogli stwierdzić pozytywny rezultat swej akcji. Olbrzymia plama oliwy pokryła miejsce, na którem została zniszczona angielska łódź podwodna.

Magnesy mają odwracać kierunek bomb.

(§) **Genewa,** 27 września. Jeden z czytelników angielskich nadesłał do redakcji „Daily Mirror" pewien projekt wojskowotechniczny, który nazywa sam „błyskiem idei".

Pisze on dosłownie: „Czyż nie możnaby wokoło najważniejszych wojskowych objektów ustawić olbrzymich magnesów, któreby odwracały bieg bomb, zrzucanych przez lotników niemieckich? Zapobiegłoby się wówczas wszelkim szkodom materjalnym, a kratery po wybuchu bomb możnaby przecież z łatwością zasypać".

Ang. minister wyżywienia ma kłopoty.

(=) **Amsterdam,** 27 września. Obecnie nawet brytyjski minister wyżywienia Lord Woolton miał sposobność przekonać się na własnej skórze, co to jest wojna, jak oświadczył to on osobiście w jednej ze swych mów.

Mianowicie w czasie wygłaszania przez niego przemówienia przez radjo, **eksplodowały w bezpośredniem pobliżu trzy bomby** i to stanowiło dla niego dowód, że wojna toczy się obecnie bardziej na serjo. W każdym razie, zdaje się, że bomby niemieckie gruntownie wyleczyły go z humorystycznego traktowania sytuacji.

W dalszym ciągu angielski minister wyznał, że **„nie można spodziewać się w drugim roku wojny, aby mógł on dysponować taką samą ilością środków żywności, co w pierwszym roku".**

Słaba to pociecha dla zrozpaczonej już i tak dostatecznie ludności Londynu, demaskująca do tego jeszcze bardziej beznadziejne położenie Anglji, zwłaszcza, że w innej „pocieszającej mowie" ministerstwo żeglugi morskiej wzywa wszystkich brytyjskich właścicieli okrętów do wydania polecenia kapitanom i załogom swych statków, aby zabierali na pokład i odwozili do portów macierzystych frachty zatopionych okrętów, pływające na otwartem morzu. Wszystko bowiem może jeszcze się przydać, bez względu na to, czy chodzi o luźne drzewo, skrzynie, pnie drzewne lub inne przedmioty.

Konfiskata pisma „La France".

Berno, 27 września. Ostatnio **skonfiskowały władze portugalskie pismo „La France", które wychodzi w Anglji i służy kołom francuskich emigrantów oraz gen. de Gaulle.** Pismo to nie może być więcej sprzedawane w Portugalji.

Włoskie wojska w Egipcie.





Jak już doniesiono, wojskom włoskim udało się wedrzeć do Egiptu od zachodu, —wzdłuż wybrzeża. Na zdjęciu naszem na lewo widzimy słynne groby Mameluków w Kairze, na prawo zaś wjazd do Kanału Sueskiego w Port Said.

Oran i Dakar.

Jak zakończyło się przymierze francusko-angielskie.

Kraków, 27 września.

(pwp.) **Niedługo trwało przymierze dwóch największych potęg kolonjalnych, jakie dotychczas znała historja świata — zaledwie pół wieku dożyła ententa francusko-angielska.**

Jak grom z jasnego nieba rozległy się z początkiem lipca bieżącego roku wystrzały armat, skierowane z angielskich pancerników na gros floty francuskiej, zgromadzonej przy redzie Mers-el-Kebir pod Oranem. Teraz zaś na najdalej na zachód wysuniętym cyplu Afryki **próbują Anglicy zagarnąć jeden z najważniejszych punktów strategicznych francuskiego Imperjum.**

Port Dakar położony jest bowiem w nader dogodnej zatoce **francuskiej kolonji Senegali** i stanowiłby ważną bazę, ponętną dla angielskiej floty. Gubernator francuski **nie uląkł się jednak gróźb angielskiego admirała** i towarzyszącego mu francuskiego uzurpatora generała de Gaulle.

Znowu rozległ się huk armat,

ale tym razem opanowanie całego wybrzeża nie będzie tak łatwem zadaniem, jak zatopienie kilku okrętów zupełnie nieprzygotowanych do walki.

Zanim będziemy mogli otrzymać od jakiegokolwiek naocznego świadka dokładny opis starcia pomiędzy angielskim korpusem ekspedycyjnym a załogą twierdzy w Dakarze, przypomnimy przebieg bitwy pod Oranem. **Data 3 lipca 1940 jest bowiem epokową, gdyż oznacza moment, w którym polityka Francji i Anglji stanęła na rozstajnych drogach**

Potęga morska Francji przestała właściwie istnieć, bo w ślad za tym brutalnym aktem przemocy ze strony dawnego sprzymierzeńca nastąpiły dalsze, które doprowadziły do częściowego tylko opanowania reszty floty przez Anglików.

Los francuskich posiadłości zamorskich jest dzisiaj groźniejszy niż kiedykolwiek w ciągu minionych stu lat, bo nietylko Anglja atakuje je z jednej strony, ale także

Włochy roszczą sobie pretensje do Tunisu i francuskiego Somali, a równocześnie wojska japońskie przekraczają granicę Indochin.

Równobrzmiące komunikaty o tej najdalej na wschód położonej kolonji francuskiej w Azji wydaje Tokio, jak i rząd francuski w Vichy. Kto wie, **czy Stany Zjednoczone nie zabiorą tu decydującego głosu,** pragnąc powstrzymać ekspanzję Japonji, zagarniającą coraz to nowe tereny pod władzę Mikada.

Francuski oficer marynarki kapitan korwety du Jonchay opisuje temi słowami podstępną akcję floty angielskiej, dążącą do zniweczenia sił morskich niedawnego sprzymierzeńca nad Oranem. — „Czyż mogłem sobie wyobrazić w dniu 2 lipca, że tam gdzie stały najpotężniejsze jednostki marynarki francuskiej, zdala od jakiegokolwiek nieprzyjaciela, w czasie zawieszenia broni, zawartego z Niemcami i Włochami, rozegra się wkrótce takie piekielne widowisko.

Przecież Algier **nie był od czasów Maurów widownią bitwy morskiej,** a gdyby nawet teraz chciano zawładnąć przemocą kolonję francuską, to baterje przybrzeżne mogłyby uniemożliwić to z łatwością. Ranek następnego dnia nie zapowiadał także niczego nadzwyczajnego — cała potężna eskadra francuska, złożona z czterech okrętów linjowych: Strasbourg, Provence, Bretagne i Dunquerque stały na kotwicy wzdłuż ogromnej redy Mers-el-Kebir — opodal w zatoce, osłoniętej od pełnego morza górzystym cyplem lądu, widoczne były podłużne sylwetki torpedowców i łodzi podwodnych.

A jednak ten początkowo spokojny dzień stać się miał

kresem przymierza francuskiego-angielskiego

i marynarka francuska nie zopomni nigdy tego, że flaga angielska w taki sposób splamiona została krwią żołnierzy, zupełnie nieprzygotowanych do oporu.



Mapka okolic Dakaru.

Około godziny jedynastej w południe zamajaczyły na horyzoncie sylwetki wielkich okrętów; mogły to być tylko pancerniki „Home Fleet". Przecież angielska eskadra śródziemnomorska musiała znajdować się wtedy w pobliżu Aleksandrji, aby pilnować brzegów Egiptu i kanału Sueskiego, włoska flota nie mogła się również oddalić tak dalece od swoich baz — a pozatem tylko USA i Japonja posiadają okrety linjowe w tej ilości.

Cóż to mógł być jednak za powód, że admiralicja angielska zdecydowała się na wysłanie swych głównych sił na tak dalekie wody? Przecież nie potrzebowano wzmacniać eskadry śródziemnomorskiej, a ryzykowano równocześnie odsłonięcie wybrzeży Wielkiej Brytanji na atak niemiecki.

Na te pytania miała przecież już za kilka godzin nastąpić odpowiedź i to niestety z luf armat nadpływających olbrzymów. Odpowiedź, świadcząca o braku poczucia honoru marynarki angielskiej. Nie było zresztą już wątpliwości co do narodowości zbliżających się przybyszów.

Cóżby to był bowiem za marynarz, któryby nie wiedział, że „Hood" jest **największym okretem bojowym, jaki kiedykolwiek pływał po oceanach,** a można było już ze szczytu wzgórz rozpoznać go z łatwością wśród innych pancerników.

Główna cześć eskadry angielskiej pozostała na pełnem morzu, a tylko jeden z torpedowców zbliżył się do portu. Dowódca tegoż okrętu, admirał Holland, zażądał za pośrednictwem komendanta pierwszej napotkanej jednostki **widzenia się z naczelnym dowódcą francuskich sił stacjonowanych w porcie.**

Admirał Gensoul, głównodowodzący francuską flotą, nie przyjął jednak nieproszonego gościa i polecił jednemu z oficerów swego sztabu odebranie informacji, co ma oznaczać ta angielska wizyta.

Ultimatum brytyjskie

miało treść krótką, ale dobitną i zwiastowało, że już za kilka godzin rozegra się jeszcze jeden atak przemocy: **„Francuska flota ma być wydana w ręce Anglików w ciągu 6 godzin, lub „samodzielnie" zatopiona.** Po upływie tego terminu co godzinę jeden ze statków linjowych ma opuszczać port i łączyć się z eskadrą angielską. W razie niezastosowania się do tego polecenia, okręty francuskie będą zmuszone do tego siłą".

Pancerniki francuskie nie były jeszcze wtedy pod parą, a uruchomienia takiej pływającej twierdzy nie można dokonać w ciągu kilku minut. Nieprzyjaciel — bo tak już wtedy można było nazwać Anglików — krył się tymczasem poza wzgórzystym cyplem lądu, ale sam był poinformowany dokładnie o pozycji okrętów francuskich przez samoloty, które krążyły wysoko ponad portem.

Pertraktacje były jeszcze w toku, gdy tymczasem inne samoloty angielskie wystartowały z nadpływającego lotniskowca i

rozpoczęły minowanie wyjścia z portu,

aby uniemożliwić ewentualną ucieczkę. Admirał Gensoul próbował napróżno połączyć się z najwyższemi władzami admiralicji oraz swym rządem w Vichy, a gdy termin wyznaczony zbliżał sie ku końcowi, dał na własną rękę męską odpowiedź: „Nie poddamy się!"

Wtedy przemówiły swym potężnym głosem **armaty okrętów angielskich,** które nie umiały w ciągu 11 miesięcy zniszczyć żadnego z równorzędnych sobie przeciwników niemieckich, czy włoskich. Samoloty wskazywały wyraźnie cele artylerzystom brytyjskim, podczas gdy ogień armat francuskich nie był celny, bo z poza wysokiego grzbietu górskiego nie widziano dokładnie przeciwnika.

Ten, kto nie słyszał wybuchu pocisków 38-centymetrowych, ten nie może wyobrazić sobie czegoś równie strasznego. Aby wyrzucić pocisk tego kalibru na odległość kilkunastu kilometrów **musi w ciągu sekundy wyładować się w armacie siła 20,000.000 koni.**

Niecelne strzały gruchotały żelazo-betonowe molo portu, jak gdyby było z drzewa, a wkrótce po rozpoczęciu ostrzeliwania **uszkodzone zostały poważnie dwa linjowce „Prevence" i „Dunqusrque".** Natomiast „Strasbourg" spisywał się dzielnie i jeszcze nie trafiony wydostał się z portu na pełne morze. Tam

zastąpiły mu drogę krążowniki angielskie,

ale musiały się wycofać pod salwami całej artylerji bocznej „Francuza". Kilka mniejszych jednostek angielskich poszło natomiast na dno, między innemi także torpedowiec, na którego pokładzie przebywający admirał Holland, zakończył tam niechlubnie karjerę.

W ślad za „Strasbourg'iem" zaczęły się posuwać inne okręty francuskie i tu spotkał

straszny los całą załogę olbrzymiej „Bretagne".

Okręt ten natknął się na minę i tak, jak ongiś w bitwie pod Skagerrak od zapalenia się komory prochowej wyleciały w powietrze trzy krążowniki linjowe angielskie, tak i tutaj w mgnieniu oka **płomień ogarnął cały dwadzieściakilka tysięcy tonowy statek.** Wśród potwornego huku cały kadłub pochylił się na jedną stronę i

wraz z załogą pogrążył się w odmetach.

Grad granatów angielskich zmusił dowódcę „Dunquerque" **do osadzenia okrętu na mieliźnie,** tak, że pancernik ten stał się zupełnie niezdolnym do walki.

Słychać było gwizd granatów, huk wybuchów, dźwięk syren, jęki rannych i umierających, a wszystko przyćmione zostało dymem i kurzem; razem utworzyło to obraz piekielny, jakiego chyba nie zapomnę aż do śmierci".

Temi słowami zakończył oficer francuski swoje opowiadanie, w którem nie było istotnie ani trochę przesady. Film, nakręcony przez innego oficera, który także uszedł śmierci w tym dniu, będzie historycznym dokumentem bitwy, a raczej napaści pod Oranem.

Przecież tam u brzegów Afryki

poległo z ręki sprzymierzeńca 1.500 marynarzy francuskich,

a między innemi **cała ponad tysięczna załoga „Bretagne".** Jako cud można uznać wypadek, że wśród kilku ocalonych znalazł się dowódca tego pancernika.

Nie dość na tem: w trzy dni później miała się odbyć na „Dunquerque" żałobna ceremonja pogrzebu zmarłych marynarzy. Na pokładzie ciężko uszkodzonego pancernika ustawiono trumny ze zwłokami, gdy w tem znów dał się słyszeć szum motorów. **Były to cztery angielskie hydroplany największego typu, używane do torpedowania okrętów.**

Zatoczyły one szerokie koło i wypuściły swe torpedy. Olbrzymi wybuch wstrząsnął okrętem, gdyż **jedna celna torpeda wyrwała wielki otwór w opancerzonym boku.** I na tem nie poprzestali angielscy „bohaterowie": jeszcze raz zbliżyły się samoloty i **ostrzeliwały salwami karabinów maszynowych szereg bezbronnych marynarzy francuskich.** Pociski te pociągnęły za sobą jeszcze **dalszych 250 ofiar.**

Rząd angielski usprawiedliwiał przed parlamentem swój czyn tem, że Francja opuściła swego sprzymierzeńca i mogła była wydać całą flotę wrogom Wielkiej Brytanji. Tak samo usprawiedliwiano przed stu laty zabór całej floty duńskiej, która mogła była wpaść w ręce Francuzów, a nie braknie także fantazji, aby teraz wytłumaczyć napad na Dakar.

Warto tylko zacytować na zakończenie sąd, jaki wydano o napadzie pod Oranem w ściśle neutralnym Belgradzie. Pisma jugosłowiańskie nazwały ten napad „najbrutalniejszym czynem, jaki zna historja świata.

Deklaracja francnskiego MSZ-tu.

Genewa, 27 września. **Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:** Twierdzenie radja angielskiego jakoby atak floty angielskiej na Dakar miał na celu zapobieżenie zdobycia francuskiej Afryki zachodniej przez Niemcy, pozbawione jest jakichkolwiek podstaw. **Rząd francuski oświadcza w sposób jaknajbardziej kategoryczny, że we francuskiej Afryce zachodniej nie znajdują się najmniejsze nawet niemieckie siły wojskowe lub czynniki cywilne.**

Jeszcze jeden atak na Gibraltar.

(§) **Algeciras**, 27 września. We środę popołudniu o godzinie 14.45 zachodnio-europejskiego czasu dokonały liczne eskadry lotnicze ponownego ataku na Gibraltar, zrzucając liczne bomby wielkich kalibrów na twierdze i objekty portowe. Atak, odbywający się kolejnemi falami, trwał jeszcze o godzinie 16.

Kanał Sueski.

Kraków, we wrześniu.

Wojny zazwyczaj toczy się o prawo do życia. Obszar, na którym jakiś naród żyje, zasoby materjalne i bogactwa tego obszaru są warunkami, koniecznemi do podtrzymania istnienia danego narodu. Nie tylko te warunki są jednak niezbędne i wystarczające do utrzymania bytu narodu. **Ważnem jest równocześnie to, aby ten obszar życiowy jakiegoś narodu był związany wzajemną wymianą dóbr materjalnych i kulturalnych z innemi obszarami, innemi krajami, nieraz bardzo odległemi.** Powszechne jest więc dążenie do zbliżania i skracania dróg łączących kraje i narody, a celem, jaki temu przyświeca, jest zaspokajanie wzajemnych potrzeb. Drogi lądowe i morskie, ich stan, ich rozmiary decydują wybitnie o formach życia, jego przejawach i jego poziomie. Zależy od tego również rozwój przemysłu i handlu, jednem słowem całe bogactwo narodowe.

Około siedmdziesiąt lat temu zaszło w historji żeglugi niebywałej doniosłości zdarzenie. **Dnia 18 listopada 1868 r. otwarte kanał, łączący morze Śródziemne z morzem Czerwonem — kanał skracający drogę morską do wybrzeży wschodnich Afryki, do Australji, do Indyj o wiele tysięcy mil morskich.** Otwarcie kanału, zbudowanego przez Francuza Lessepsa było niezwykle uroczyście obchodzone. Uroczystości, które Khedil Ismail egipski urządził z prawdziwie wschodnim przepychem dla 6 tysięcy gości były zakończeniem budowy kanału i długiej walki pomiędzy Anglikami i Francuzami, Anglicy bowiem obawiali się, że Indjom zagrozi niebezpieczeństwo w razie połączenia morza Śródziemnego z morzem Czerwonem.

Lesseps zdołał jednak doprowadzić swą budowę do końca.

Kanał zbudowany przez niego **nie jest jednak pierwszem połączeniem obu mórz.** Dawno już temu, prawie 2.400 lat wstecz król Persów Darjusz ukończył zaczętą przez faraona egipskiego Seta I. **budowę kanału między Memfis a Suezem, budowę która trwała 800 lat i kosztowała podobno życie 120.000 robotników i niewolników.** Później cesarz Trajan kazał ulepszyć i pogłębić kanał. W r. 770 po Chr. kanał został jednak zburzony. Myśl przekopania kanału od Suezu do morza Śródziemnego nie pochodziła też od Lessepsa. **Projekt ten przedstawił już Ludwikowi XIV. Leibnitz w r. 1671.** Lesseps zaś sam zbudował kanał

według planu Austrjaka Aloisa von Negrelli,

który przed rozpoczęciem robót zmarł, pozostawiając swe zasługi Lessepsowi.

W dzisiejszej swej postaci kanał ma ok. 170 km. długości, szerokości 120 m. i głębokość około 12—13 m. Rozpoczyna się Portem Said a kończy koło Suezu, od którego też ma nazwę. Aby zdać sobie sprawę z jego znaczenia, wystarczy wspomnieć, że **skraca on drogę morską z Anglji do Bobaju o 4.300 mil morskich, czyli o 14 dni podróży.** Droga zaś z Anglji do Singapore jest przez kanał Sueski o 11 dni krótsza, aniżeli około Przylądka Dobrej Nadziei na południowym cyplu Afryki. Dla Włoch posiada on niemniejsze znaczenie, np. skraca on drogę z Neapolu do Massauy o 8.000 mil morskich.

Budowę kanału uważała Anglja początkowo za fizyczne niepodobieństwo, a jego twórcę za zwarjowanego marzyciela lub oszusta. Tylko dziennik londyński „Times" przepowiedział wówczas proroczo, a było to na dziewięć lat przed ukończeniem budowy i otwarciem kanału, że jeżeli dzieło to będzie rzeczywiście zrealizowane, wówczas w pierwszym rzędzie prawo do niego będzie miała Anglja i kanał będzie służył handlowi brytyjskiemu.

Przeznaczeniem kanału było stać się prędzej, czy później własnością Anglji.

Już od roku 1704 posiadała ona Gibraltar, bramę wejściową na morze Śródziemne, **w roku 1800 zdobyło Maltę, w roku 1839 Aden, a w 18 lat później wyspę Perim.** Kiedy Londyn zauważył, iż kanał zaczyna przynosić korzyści, postanowił i nim również zawładnąć. Kanał należał wówczas do towarzystwa akcyjnego budowy, składającego się z Francuzów, którzy włożyi w budowę pieniądze, nadto należał do niego Khedil Ismail, który posiadał około 177.000 sztuk akcyj. Jego zamiłowanie do kosztownych uroczystości i wystawnych pokazów pochłaniało jednak miljony. Korzystając z kłopotów pieniężnych Ismaila, w 6 lat po otwarciu kanału angielski prezes rady ministrów, żyd

Disraeli wykupił od niego akcje i od tego czasu datuje się niewola angielska Egiptu i kanału Sueskiego.

Przez uzyskanie akcyj Anglja stała się faktycznie posiadaczką kanału. Że kanał ten jest tętnicą i główną arterją życia handlowego dla tego, kto go posiada, dowiodły późniejsze lata. Jego znaczenie dla imperjum rzymskiego okazało się nieporównanie większe w czasie kampanji abisyńskiej, kiedy transporty wojskowe włoskie za przejazd kanałem musiały opłacać niebywałe sumy w złocie.

Obecnie po wielokrotnem zbombardowaniu Portu Said, innych miast oraz samego kanału, stracił on swe znaczenie dla Anglji.

WĘGIEL

kupujesz stosownie do obwieszczenia z dnia 27 sierpnia w Krakauer Zeitung w miejscach wyznaczonych przez „Wydział Gospodarki Węglem.

Krakauer, względnie Warschauer Zeitung drukują obwieszczenia stosownie do rozporządzenia G. G. z dnia 23 lipca 1940 roku w języku niemieckim i polskim.

Cena prenumeraty miesięcznej tylko 4 złote 80 groszy.

Zamawiając przez pocztę Krakauer Zeitung posługuj się **Pocztowem Kontem Czekowem Zeitungsverlag Krakau-Warschau Nr. 624 Warszawa.**

Egipt przechodzi kryzys w najostrzejszej formie.

150 tysięcy bezrobotnych w samem tylko Kairo i Aleksandrji. — Ruch portowy zupełnie zamarł.

(=) **Medjolan,** 27 września. Oficerowie greckiego okrętu „Milos" — który powrócił z Egiptu do Aten, stwierdzają — według doniesienia „Corriere della Sera" — że **Egipt przeżywa najostrzejszy kryzys od czasów wojny światowej.** Ruch portowy w Port Said i Aleksandrji zamarł niemal zupełnie, a w magazynach zalegają olbrzymie ilości bali bawełny.

Dowóz materjałów i artykułów koniecznych dla wojny spadł do zera od czasu, kiedy Kanał Sueski przestał być używany. Towarzystwo Kanału było zmuszone z powodu braku pracy zwolnić około 12.000 funkcjonarjuszy. W samych tylko miastach Kairo i Aleksandrji jest **150.000 bezrobotnych.** Ceny środków żywności wykazują niesłychany wzrost. Większość ludności uważa Wielką Brytanję, jako winowajczynię obecnych trudności Egiptu.

Jak donosi „Regime Fascista" **władze egipskie zawiesiły areszt prewencyjny dotychczas nad przeszło 7.000 Włochów.** Obozy koncentracyjne w Egipcie dosłownie pękają z powodu przeładowania aresztantami. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że jedynie obywatele włoscy wyznania mojżeszowego znajdują się jeszcze na wolności.

Przebudowa gabinetu egipskiego.

Berno, 27 września. Obecna sytuacja w Afryce a przedewszystkiem marsz wojska włoskiego na Egipt i konieczność ustosunkowania się państwa egipskiego do tego faktu spowodowało rekonstrukcję gabinetu.

Pod presją Anglji ustąpiło z gabinetu 4 ministrów, a mianowicie min. finansów bez teki, handlu i przemysłu, komunikacji i jeden minister bez teki. Ministrowie ci należel do partji Saadi. Rząd postanowił nie powziąć żadnych pospiesznych decyzyj i odczekać rozwój sytuacji.

Sytuacja ta jest o tyle charakterystyczna, że nawet gabinet, stworzony pod presją Anglji, nie może się zdecydować na wypowiedzenie wojny Włochom, pomimo że Egipt posiada silne załogi angielskie.

Ile ludności posiada Rzesza?

Berlin, 27 września. Państwowy urząd statystyczny Rzeszy ogłosił ostatnio dane statystyczne o ludności w Rzeszy według obliczenia z dnia **17 maja 1939 r. Otóż okazuje się, że na terenie Rzeszy, bez Kłajpedy znajdowała się wtedy ludność w ilości — 79,375.281 osób.**

W chwili objęcia władzy przez narodowy socjalizm w roku 1933, t. j. bz Zagłębia Saary wynosiła ludność 68,474.000. Wzrost o 11 miljonów mieszkańców polega przedewszystkiem na włączeniu w granice Rzeszy Austrji i kraju sudeckiego.

Jeżeli chodzi o nowo przydzielone ziemie tj. Gdańska, Eupen-Malmedy, jak również zachodnie części Polski (Wartheland), tudzież Kłajpedy, **to ogólna liczba ludności Rzeszy wyniesie 89,634.000. Pozostaje jeszcze Protektorat Czech, obejmujący 7 miljonów mieszkańców, tak że ludność wielkoniemieckiej Rzeszy wyniesie w ten sposób 97 miljonów.**

Porównując zaludnienie Rzeszy Niemieckiej z innemi krajami, to poza ZSRR. jest Rzesza Niemiecka krajem o największej ilości mieszkańców. ZSRR obejmuje obecnie w swojej części europejskiej 150 miljonów ludzi, Wielka Brytanja z północną Irlandją posiada 47,5 miljonów, Włochy 44,4 — Francja 42 — Hiszpanja 25 miljonów, Gneralne Gubernatorstwo 10.600.000.

Ciekawe odkrycie w Moguncji.

Ostatnio odkryto na „Flachsmarkt" w Moguncji **kamień ołtarzowy z II lub III wieku, na którym widnieje następujący napis:** „Weteran nazwiskiem Amatorius Peregrinus ufundował ku czci boskiego domu cesarskiego posąg boga Merkurego i kwotę 1000 denarów, aby beneficjarjusze jej corocznie w dniu 1 sierpnia otrzymywali procent tej sumy". Należy przypuszczać, że w pobliżu odkrytego kamienia znajdowała się świątynia Merkurego. Kamień ołtarzowy znajdował się w murze, w którym znaleziono również monety z IV wieku.

XEREZ.

Uczciwość popłaca...

Przypomniał sobie, że zauważył na wystawie w składzie z męską galanterją piękny krawat. Już oddawna wybierał się do sklepu, ale zawsze brakło mu czasu, aby przejrzeć większą ilość krawatów, a jeszcze częściej brakowało mu poprostu pieniędzy. Kazimierz miał dochody nieregularne i niezbyt wielkie: budżet jego wahał się od wielkich niedoborów do pewnego rodzaju zasobności. Gdy więc ostatnio zarobił kilka setek, postanowił zaraz urzeczywistnić swój dawno projektowany zakup.

Wstąpił do sklepu i zawrócił się do mile wyglądającej sprzedawczyni, prosząc o pokazanie kilku jedwabnych krawatów. Skinęła głową, robiąc jednak wrażenie, że myśli o czem innem, podeszła do szafy i wyjęła pudło z krawatami. Podczas gdy wybierał krawat, ona spoglądała raz po raz roztargniona na swoją koleżankę, która rozmawiała z innym kupującym, prowadząc raczej rozmowę, jaka miała miejsce między znajomymi, niż między klientem i panną sklepową.

Przerzuciwszy cały stos krawatów, wybrał wkońcu jeden, niebieski w drobne kropki. Zapakowała mu krawat w jedwabny papier, i powiedziała cenę: 12 zł. 50 gr. Wyjął banknot 20-złotowy i położył na stole. Sprzedająca sięgnęła do szuflady — znajdującej się w ladzie — i poczęła wydawać resztę. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, spoglądał dosyć pilnie na kładzione na stole banknoty. Najprzód zjawiła się 50 groszówka, potem 2 złotówka, potem 5 złotówka i już chciał sięgnąć po resztę, gdy sprzedająca w dalszym ciągu położyła na stole dwa banknoty, jeden 10 cio drugi 20-to złotowy.

— Myśli, że jej dałem 50 złotych! — przemknęło mu przez głowę. I już otwierał usta, by zwrócić jej uwagę na omyłkę, gdy wrodzona człowiekowi zaborczość i chciwość powstrzymały go w ostatniej chwili. Rozradował się wewnętrznie jak zwierzę, które zauważyło zdobycz i pomyślał:

— Zarabiam na czysto 30 zł.!

Wyjął prędko portfel, schował łapczywie banknoty, wsunął krawat do kieszeni — i rzucając krótkie „dowidzenia" wybiegł ze sklepu. Szedł prędko ulicą, gdyż bał się że sprzedająca zauważy swoją omyłkę i popędzi za nim. Na trzeciej ulicy uspokoił się. „Teraz mnie już nie dogoni, nie będzie wiedziała, gdzie mnie szukać".

Zadowolony z zupełnie niespodziewanego zysku, spoglądał optymistycznie na świat. Ciekawa rzecz, taki drobny epizod, może człowiekowi przynieść ni stąd ni zowąd 30 złotych! Chwila nieuwagi i roztargnienia i już po pieniądzach. „Mogę sobie zafundować kawę — pomyślał. A po chwili dodał — i ciastko". Zadowolony rozsiadł się na kanapie w kawiarni.

Jak człowiek przyzwyczajony do ciągłego kalkulowania swojego budżetu obliczał, że będzie mu teraz łatwiej zakupić trochę towaru, na którym może bardzo dobrze zarobić. Potrzeba mu było 250 złotych. Teraz łącznie z temi trzydziestoma będzie miał 280 złotych, czyli o tyle więcej zarobku. Wśród tych rozważań naogół różowych przyszło mu na myśl jednak, że kto wie, czy biednej dziewczynie w sklepie nie zrobił wielkiej krzywdy, bo ostatecznie będzie się ona musiała wyliczyć z pieniędzy zainkasowanych przez dzień i zwrócić właścicielowi składu brakujące 30 zł. A może się jakoś wytłumaczy? Począł się pocieszać w duszy. Nie, w takich wypadkach tłumaczenie nie pomaga, trzeba położyć pieniądze na stół i koniec! Ale co go to wkońcu obchodzi? Powinna była uważać i koniec. Przypomniał sobie powiedzenie, że ciastko dotknięte, uważa się za sprzedane i parafrazował je myśląc „pieniądze położone na stole uważa się za przepadłe". Mimo to pocieszenie nie mógł sharmonizować nastroju, który tak dobrze przy wejściu do kawiarni się zapowiadał. Chciał się znowu cieszyć swoją zdobyczą i przypominał sobie, jak to nieraz trudno zarobić 30 złotych, ale radość ta jakoś nie chciała się w jego sercu rozwinąć. Wkońcu machnął ręką na całą sprawę i starał się o niej zapomnieć. Wyjął z kieszeni portfel i przyglądał się tym dwom banknotom, jakby chcąc stwierdzić, że się nie ulotniły.

Naraz wszedł do kawiarni jego przyjaciel Staś, z którym Kazimierz często grywał w pokera wraz z kilkoma innymi znajomymi. Staś był w złotym humorze, gdyż otrzymał niespodziewanie jakieś pieniądze i wobec tego stanu rzeczy postanowił urządzić u siebie partyjkę.

— Zagramy zupełnie tanio, tak tylko dla rozrywki! — namawiał Staś. Kazimierz opierał się z początku, gdyż nie chciał ryzykować zarówno zdobytych 30 złotych, jak 250 złotych, odłożonych na tranzakcję handlową. Ale wkońcu pomyślał, że przecież może operować owemi „zdobycznemi" pieniędzmi, które i tak spadły mu jak z nieba, a nawet może mu się uda je pomnożyć. Poszedł więc na partyjkę do Stasia.

Pierwsze uderzenia Kazimierza na zielonym stoliku udały się wyśmienicie. Grał z niezwykłą pewnością siebie, zaskakiwał partnerów, przestraszał ich i raz po raz zgarniał całą pulę. Ale karty mają to do siebie, że im lepiej się w grze powodzi, tem większe jest niebezpieczeństwo przegranej. Tak się też stało i tym razem. Kazimierz począł ryzykować coraz większe sumy, podbijał stawki i w kilku partjach przegrał wszystkie pieniądze, jakie miał przy sobie. Poszły owe 250 złotych, i 30 dodatkowych. Był gotów! Nie chcąc pożyczać, ani grać na słowo honoru, oświadczył w pewnej chwili niedbałym tonem, chcąc ratować swoją pozycję, że pieniądze, które przeznaczył na partyjkę, przegrał i nie zamyśla angażować dalszych sum (których zresztą nie miał).

Wracając wieczorem do domu począł zgłębiać nieprzeniknione tajniki losu, który objawił się na małym wprawdzie odcinku, ale jakże dla niego dotkliwie. Czy to była kara? Czy zwykły przypadek? Czy grał dlatego, że czuł się bogatym dzięki tym 30 złotym? Czy byłby też grał bez nich?

I dopiero teraz z większą jeszcze natarczywością niż poprzednio zaczęły mu stawać przed oczami obrazy łączące się z krzywdą wyrządzoną biednej dziewczynie. Pewno wieczorem przy zdawaniu rachunków musiała się przyznać swemu szefowi do przeoczenia, który ją skrzyczał, kazał oddać sobie brakujące pieniądze, a może nawet wyrzucił ze sklepu. Wyglądała ona, jak sobie przypominał, na biedną, chorowitą istotę. Pewno utrzymuje matkę albo pomaga młodszemu bratu w kształceniu się. Każdy grosz jest dla niej niezwykle cenny. Mieszka daleko za miastem, musi wstawać niezwykle wcześnie, aby przygotować chorej matce śniadanie, a potem iść do sklepu. Wraca późno wieczorem i znów zamiast odpoczynku czeka ją zajęcie się gospodarstwem. Tak. Postąpił po łajdacku, i to jest właśnie kara za jego postępek. Przez całą noc nie mógł spać: snuły mu się po głowie jakieś senne widziadła przedstawiające różne sceny z jego życia i z życia biednej dziewczyny.

Gdy rano wstał był zdeterminowany: przez noc przeprowadził ze sobą ścisły rachunek sumienia i oczyścił, żeby się tak wyrazić, swoją naturę z wszelkich zachwaszczających ją przywarów. Będąc sam na dłuższy przeciąg czasu zrujnowanym, gdyż planowanej transakcji handlowej nie mógł już przeprowadzić, postanowił naprawić wobec biednej istoty swoje przewinienie.

Poszedł więc do składu z krawatami. — Sprzedawczyni, z którą ostatnio rozmawiał nie było. Zastępowała ją druga koleżanka, która wtedy, jak zauważył, wesoło rozmawiała z klientem.

— Czy niema tej pani, u której przedwczoraj kupowałem krawat? Wysoka, szczupłą blondynka?

— Nie, proszę pana. Właśnie przedwczoraj miała ostatni raz służbę. A pan, w jakiej sprawie chciał z nią mówić?

— Widzi pani, przez pomyłkę wydała mi z dwudziestu złotych reszty trzydzieści kilka złotych, co ja dopiero zauważyłem później. Otóż chciałem to jakoś załatwić!

— Mogę pana pocieszyć — odparła koleżanka pokrzywdzonej. — Nie dał pan dwadzieścia złotych, lecz pięćdziesiąt złotych, gdyż koleżanka moja pokazała mi potem ten banknot i pytała się, czy jest on dobry, mimo, że róg był nieco oddarty. Wydała panu wobec tego tyle, ile trzeba.

Kazimierz zafrasował się nie na żarty. To on był oszukanym, a nie ona! Cieszył się, że zarobił trzydzieści złotych, a tymczasem dostał tylko tyle, ile się należało. Co za pech!

— W takim razie bardzo się z tego cieszę! — odparł z miną nieco kwaśną — bo bałem się, że pani koleżanka będzie miała z tego powodu większe przykrości.

— Ach, co to, to nie! Bo panna Frania jest córką szefa, a następnie właśnie wczoraj wyszła zamąż za bardzo bogatego człowieka, tak, że taka bagatelna kwota nie gra dla niej żadnej roli.

Kazimierz ukłonił się i wyszedł. Nerwy jego poczęły grać jak druty telegraficzne podczas burzy. Jaki świat pełen jest zasadzek! Jakie życie jest skomplikowane! Jak trudno jest dojść ze samym sobą do ładu!

KRONIKA

Powrót Jego Ekscelencji ks. biskupa dra Teodora Kubiny.

Częstochowa, 27 września. **Biskup-Ordynarjusz diecezji częstochowskiej, J. Eksc. Ks. Biskup dr. Teodor Kubina powrócił z wizytacji pasterskiej, której dokonał w dniach od 15—21 września w miejscowościach: Krzepice, Zajączki, Starokrzepice, Przystań, Danków, Wilkowiecko, Opatów i Złuchowice.**

W miejscowościach tych podczas wizytacji były odprawiane uroczyste nabożeństwa przy udziale okolicznego duchowieństwa i wielkich rzesz wiernych. Podczas swej ostatniej wizytacji J. Eksc. Ks. Biskup Kubina udzielił św. Sakramentu Bierzmowania dzieciom i dorosłym w liczbie około 6000 osób.

Metropolita Kościoła grecko-katol. w Warszawie.

(pwp) **Warszawa,** 27 września. Metropolita kościoła grecko-katolickiego w Generalnem Gubernatorstwie, Dyonizjusz, który przed kilku dniami został zatwierdzony przez Generalnego Gubernatora dr. Franka na swoim urzędzie kościelnym, przybył do Warszawy, gdzie w ramach krótkiego cerkiewnego obrzędu został instalowany jako biskup dla diecezji warszawskiej i radomskiej.

Sprzedaż cukru rejonowego.

Kraków, 27 września. **Od dnia 28 do 30 września br. sklepy rejonowe wydawać będą cukier w racjach po 1 kg na osobę dla ludności aryjskiej, a po 0,30 kg na osobę dla ludności żydowskiej za odcięciem kuponu za miesiąc wrzesień karty cukrowej.**

W powyższym czasie mają zgłaszać się o przydział cukru również zakłady zbiorowego spożycia we firmie „Społem“, ul. św. Jana 13.

Cukier nie pobrany w wyżej oznaczonym terminie przepada.

Otwarcie kina „Uciecha“.

Kraków, 27 września. W dniu dzisiejszym nastąpi ponowne otwarcie kinoteatru „Uciecha“ przy ul. Starowiślnej 16. Po odnowieniu wnętrza i uruchomieniu nowej aparatury dźwiękowej, Kino Uciecha należeć będzie do czołowych kinoteatrów Krakowa.

Pierwszą premierą kina „Uciecha“ będzie niezwykle wesoły film polski, pt. „Sportowiec mimowoli“ z Dymszą, Orwidem, Niną Benitą i innymi wybitnymi artystami polskiego filmn. Początek przedstawień o godzinie 15.30, 17.30 i 19.30. W niedzielę poranek o godz. 11.

Częstochowa modernizuje się.

(=) **Częstochowa,** 27 września. Zarząd miejski w Częstochowie pracując nad uporządkowaniem i nadaniem miastu estetycznego wyglądu, przeprowadza prace zakrojone na dość szeroką skalę. W Parku Podjasnogórskim **rozebrano prowizoryczne budy,** szpecące piękny ten ogród jeszcze od roku 1909, kiedy to odbywała się w Częstochowie wystawa przemysłu i rolnictwa, a więc szopy, stodołę, spichrz i oborę stanowiącą na wymienionej wystawie główne eksponaty t. zw. „wzorowej zagrody włościańskiej“.

Oprócz tych budynków rozebrano również tzw. „Kogutek“, w którym podczas wystawy w roku 1909 mieściła się restauracja. Późno, bo po upływie 31 lat usunięto budy, które dziwacznie wyglądały na tle wspaniałego w swej architekturze klasztoru OO. Paulinów.

Plac, jaki powstał przez usunięcie tych budynków, **zniwelowano, obsadzono trawą i kwiatami oraz założono ścieżki.** — Park Podjasnogórski po przeprowadzeniu tych prac znacznie się rozszerzył, dzięki czemu pego bywalcy używający spoczynku po pracy otrzymali nowy, miły zakątek wśród zieleni.

Budynek mieszkalny t. zw. „zagrody włościańskie“ po oczyszczeniu i przygotowaniu do nowych warunków został oddany do użytku biura plantacyj miejskich, które się do niego wprowadziło.

Przy ul. Szczytowej wybudowano **nowoczesną szkołę powszechną** według projektu inż arch. Usakiewicza i inż. arch. Janickiego. Jednopiętrowy ten budynek rozpoczęty był przed wojną, która przerwała pracę nieledwie w zarodku, tak, że śmiało można stwierdzić, że wybudowano go po przejściu przez nasz kraj działań wojennych. Został on całkowicie wykończony i wyposażony.

Pozatem w Częstochowie **z inicjatywy prywatnej** wykańcza się obecnie, przyspieszając pracę ze względu na zbliżającą się zimę trzy budynki trzypiętrowe i szereg mniejszych budowli. Policja budowlana zabezpieczyła względnie przeznaczyła do rozbiórki **dwadzieścia kilka budynków, zniszczonych podczas działań wojennych.**

Częstochowa wogóle podczas wojny, w stosunku do innych miast polskich, bardzo mało ucierpiała. Śladów zaciętych walk, widocznych w innych miastach, prawie w Częstochowie się nie widzi; a szkody powstałe wskutek pożarów lub bombardowania są nieznaczne.

Wysadzone przez cofające się oddziały b. armji polskiej mosty są naprawione. Przy ul. Strażackiej most przez rzekę Wartę **został już oddany do użytku,** a dwa inne **znajdują się na ukończeniu.** Pozatem mały mostek przy ul. św. Barbary na drodze do Herbów, który wymagał od wielu lat naprawy, obecnie jest remontowany. Przy wymienionych pracach stale zatrudnionych było **około tysiąc robotników okresowo zmieniających się, aby każdy miał możność zarobku.**

W przyszłym roku przewiduje się **dalszą rozbudowę nowych ulic,** brukowanie nawierzchni i budowę chodników. Również przewidziane jest wysmołowanie nawierzchni głównej magistrali przelotowej miasta, w alejach N. M. Panny, II-ej i III-ej.

Jak wynika z powyższego, nie tylko usunięto ślady wojny (bardzo nieznaczne), lecz także uczyniono wiele dla nadania miastu czystego i estetycznego wyglądu. Znikły z parku podjasnogórskiego rudery, oczyszczone zostały ulice, a starannie zaprowadzone ogrody i plantacje miejskie stanowią prawdziwą ozdobę miasta. Ruch budowlany pozwala stwierdzić, że życie płynie dalej normalnym torem.

Zarządzenie o cenach ziemniaków w roku gospodarczym 1940/41.

(=) **Kraków,** 25 września. Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa **część I, nr. 55** z dnia 20 września 1940 zawiera: rozporządzenie o dostarczaniu egzemplarzy obowiązkowych do bibljotek państwowych w Krakowie i Warszawie, rozporządzenie o podwyższeniu opłat w postępowaniu upominawczem i egzekucyjnem, rozporządzenie o administracji górniczej w Generalnem Gubernatorstwie, rozporządzenie o zniesieniu przepisów zwalniających przy podatku od nieruchomości i od lokali, oraz rozporządzenie o ograniczeniach pobytu w Generalnem Gubernatorstwie.

Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa **część II, nr. 61** z dnia 23 września 1940 zawiera: drugie postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 26 października 1939 r. o wydawaniu druków, zarządzenie o nowem ustaleniu i ściąganiu opłat scaleniowych, zarządzenie o cenach ziemniaków w roku gospodarczym 1940/41, oraz obwieszczenie o roku gospodarczym Centrali Głównego Urzędu Rolniczego.

Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa **część II, nr. 66** z dnia 20 września 1940 r. zawiera: ósme rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 17 listopada 1939 r. o prawie podatkowem i administracji podatkowej, pierwsze postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 13 września 1940 r. o administracji górniczej w Gen. Gubernatorstwie, zarządzenie o pomocy prawnej w sprawach cywilnych między władzami sprawiedliwości Gen. Gubernatorstwa a zagranicą. Nadto sprostowanie.

Powyższe numery Dziennika Rozporządzeń nabywać można w administracji Kraków I., skrytka pocztowa 110. Abonenci mogą wpłacać prenumeratę na pocztowe konto czekowe Warszawa nr. 400.

Tandeta.

Kraków, 27 września.

Gdzieś tam, w dzielnicy żydowskiej, mieści się tajemnicza instytucja, znana pod nazwą *tandety*. Chodzą tam, a raczej chodzili wszyscy, którzy mieli coś *do sprzedania ze starej garderoby* lub niepotrzebnych sprzętów, oraz ci, którzy *tanio chcieli się zaopatrzyć w znoszone ubrania*, używane sprzęty codziennego użytku itd.

Warunki wojenne wpłynęły także i *na zmianę charakteru tandety*. Z miejsca okupowanego przeważnie, niemal w 100 procentach, przez starozakonnych, tandeta stała się *zbiorowiskiem ludzi wszelkiego autoramentu*. Bez reklamy w pismach, bez ulotek propagandowych, bez agitacji, tandeta urosła do rozmiarów ważnego *centrum handlowego*.

Czy jednak jest to potrzebne? Ośmielamy się stwierdzić, że niekoniecznie. Oto w samem mieście powstało wiele sklepów ściśle katolickich, polskich, których zadaniem jest *wyparcie tego żydowskiego systemu handlowania*. Na tandecie kupujemy stare, zniszczone, wymięte ubranie, podczas gdy podobny strój, tylko że czysty, odprasowany i po „ludzku“ wyglądający *możemy kupić od kupca w porządnym sklepie*. Drzemie w nas jednak jakieś przyzwyczajenie z przed lat. Zdaje się nam że wzorując się na starych przykładach żydowszczyzny, kupujemy tanio i praktycznie. *W rzeczywistości jest inaczej.* Ale nie sprawdzamy tego, bo omijamy skrzętnie polskie sklepy, których właściciele daremnie wyczekują na klientów.

Trzebaby jednak kiedyś spróbować. Może zamiast na odległą tandetę, gdzie gromadzi się prawdziwa ludzka tandeta, opłaci się raczej udać *do któregoś sklepu komisowego, czy handlu używaną garderobą*. Może tam znajdziemy coś lepszego, może coś tańszego? Może w ten sposób pomożemy nietylko sobie, ale także i kilku innym osobom? Tym przedewszystkiem, które nie mają śmiałości czy talentu iść na tandetę i żydowskim wzorem zachwalać stare spodnie czy marynarkę za najświeższy wzór paryski?

Spróbujmy! Spróbujmy *zerwać z tą tandetą i z tą tandetą w postępowaniu.*

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Krowoderska 74, tel. 149-56; Adolf Hitler Platz 22, tel. 137-04; Gertrudy 1, tel. 136-90; Długa 4, tel. 102-94; Krakowska 9, tel. 102-51; Kazimierza W. 78, tel. 154-55; Szczepańska 1, tel. 104-02; Senatorska 5, tel. 135-78; Rakowicka 12, tel. 114-08; Brodzińskiego 1, telefon 221-80.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił dnia 27 września w Krakowie minus 277, w Zawichoście plus 132.

(Jo) **ZAGADKOWE ZATRUCIE.** We czwartek wieczorem o godz. 9-ej znaleziono mężczyznę na ulicy Siennej w stanie nieprzytomnym. Przypuszczalnie zatruł się denaturatem. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza.

WYPŁATY w Polskiej Pocztowej Kasie Oszczędności (P.K.O.) w Warszawie

Polska Pocztowa Kasa Oszczędności (PKO) wypłaca wkładcom, zamieszkałym na terenie Generalnego Gubernatorstwa (miarodajny jest adres wykazany w książeczce, względnie w przedłożonym dowodzie zameldowania) na razie **10% wkładów, jednakże najwyżej Zł. 1000.— z jednej książeczki oszczędnościowej.** Wkłady do Zł. 10.— wypłacane są w pełnej wysokości.

Osobom prawno-publicznym na razie żadne wypłaty dokonywane nie będą.

P. K. O. podaje dalszy **plan wypłat z książeczek oszczędnościowych na miesiąc październik dla wkładców, którzy chcą podjąć gotówkę w kasach P. K. O. w Warszawie.**

Książeczki składać należy w gmachach P. K. O. przy ul. Marszałkowskeij 134, róg Świętokrzyskiej i Nowolipki 10, od godz. 7 do 13.

Terminy składania książeczek	Numery książeczek	
1. X	od 180.001 do 190.000 z literą	S
	200.001 — 500.000 „ „	F
4. X	180.001 — 200.000 „ „	D
	200.001 — 500.000 „ „	H
8. X	190.001 — 200.000 „ „	S
	200.001 — 500.000 „ „	J
11. X	200.001 — 220.000 „ „	D
	200.001 — 500.000 „ „	K
15. X	200.001 — 210.000 „ „	S
	200.001 — 500.000 „ „	L
18. X	220.001 — 240.000 „ „	D
	200.001 — 500.000 „ „	N
22. X	210.001 — 220.000 „ „	S
	84.001 — 100.000 „ „	U
25. X	240.001 — 260.000 „ „	D
	300.001 — 500.000 „ „	C
29. X	220.001 — 240.000 „ „	S
	300.001 — 350.000 „ „	P
	(prem.) IV Serii	
	900.001—1.000.000 bez litery	

Jednocześnie z gotówką klient otrzymuje z powrotem swą książeczkę oszczędnościową.

Wkładcy, którzy chcą otrzymać swe wkłady przekazem pocztowym winni przesłać swe książeczki oszczędnościowe do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, ul. Jasna Nr. 9, a mianowicie:

w pierwszej połowie października 1940 r.

książeczki od Nr. 200.001 do 250.000 z lit. D, F, H, J
„ „ „ 1 „ 300.000 z lit. C
„ „ „ 1 „ 50.000 z lit. P (prem.) Ser. I
„ „ „ 1 „ 100.000 z lit. U

w drugiej połowie października 1940 r.

książeczki od Nr. 200.001 do 250.000 z lit. K, L, N
„ „ „ 520.001 do 900.000 bez litery
„ „ „ 50.001 do 120.000 z lit. P (prem.) Se. II

Dalsze terminy składania i nadsyłania książeczek podane będą w końcu października b. r.

Do książeczki nadsyłanej pocztą należy dołączyć dowód wypłaty, wypełniony i własnoręcznie przez wkładcę podpisany. — Pozatym należy na odwrocie dowodu wypłaty wypisać wyraźnie i czytelnie dokładny obecny adres wkładcy (miejscowość, ulica, numer domu, urząd pocztowy).

O ile książeczka oszczędnościowa nie opiewa na nazwisko podejmującego, wypłata nastąpić może jedynie po przedłożeniu dokumentów udawadniających uprawnienia.

P. K. O. jest gotowa przechować wkładcom ich książeczki po dokonaniu wypłaty. O ile wkładca życzy sobie zwrotu książeczki, winien to zaznaczyć przy jej nadesłaniu, podając swój dokładny adres.

Powiernik dla Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności

Warszawa, wrzesień 1940. 2999k

Co grają w kinach?

Kinoteatr „SZTUKA“
Kraków, ul. św. Jana 6

Z powodu wielkiego powodzenia filmu p. t.

Kłamstwo Krystyny

wyświetlamy go jeszcze przez **drugi tydzień,** to jest do czwartku 3 października b. r.

W rolach głównych:
E. Barszczewska, M. Ćwiklińska, K. Junosza-Stępowski, I. Śliwiński, B. Samborski
i w części śpiewno-tanecznej: **Loda Halama.**

W niedziele i święta odbywają się tylko zamknięte przedstawienia. Z chwilą rozpoczęcia seansu, wstęp na salę wzbroniony.

Początek seansów o godzinie: 3.30, 5.30 i 7.30. **PORANKI** w niedzielę i święta o godz. 11-ej.

Kino „Atlantic“
Kraków, ulica Stradom 15

wyświetla od piątku 27 września 1940 przezabawną komedję muzyczno-śpiewną p. t.

„Gdy kobiety milczą“

W głównych rolach: **Hilda v. Stolz i Hansi Knotek.**

Nadprogram: **Najnowszy Tygodnik z frontów bojowych** oraz **aktualności z General-Gubernatorstwa.**

Początek programów o godz.: 3.30, 5.30 i 7.30. W niedzielę poranek o godzinie 11-tej.

Kinoteatr „Wanda“
Kraków, ul. św. Gertrudy 5

wyświetla od piątku 27 września 1940 **nowy,** dotychczas niegrany monumentalny film z życia rosyjskiego, oparty na tle dzieła A. J. Puszkina p. t.

CÓRKA POCZTMISTRZA

W rolach głównych: **Heinrich George Hilde Krahl.**

Nadprogram: **Aktualny Tygodnik dźwiękowy.**

Początek programów o godz. 3.30, 5.30 i 7.30. **W niedziele i święta PORANKI o godz. 11-tej.**

Uprasza się P. T. Publiczność o punktualne przybycie, gdyż w czasie trwania seansów wstęp na salę bezwzględnie niedopuszczalny. Kasy są otwarte na godzinę przed seansami.
ŻYDOM WSTĘP WZBRONIONY.

KINO „UCIECHA“
Kraków, ul. Starowiślna 16

W piątek 27 września 1940 nastąpi 3038k

ponowne otwarcie

Wyświetlony będzie film

„SPORTOWIEC MIMO WOLI“

Seanse: 3.30, 5.30, 7.30.
W niedziele i święta poranki o g. 11.

Wolne posady

PIANISTA Onoszkow Wańka proszony podać swój adres. Dobra praca. — Deutsch Przemyśl, Ungarische strasse 6. Radczenko. 34725

FOTO-LABORANT potrzebny zaraz, dobra siła, katolik — podać warunki. Zgłoszenia Foto Miraż, Krosno, ul. R. Hess 55. 2958k

SZEWCÓW CZELADNIKÓW przyjmę do nowej roboty szytej na gotowych spodach gumowych, także **KIEROWNIKA** warsztatu specjalistę. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw pracy pod „Nr. 34633" Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34633" 34633

UCZCIWA, umiejąca gotować potrzebna: Smoleńsk 21, m. 5. 34818

POSZUKUJĘ panienki, umiejącej bardzo dobrze i szybko podnosić oczka maszynowo. Wiadomość „Wanda", Starowiślna 18. 34822

POTRZEBNY czeladnik szewski na reperacje. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Karmelicka 62. 34889

PAROBEK na małą gospodarkę potrzebny zaraz. Wynagrodzenie miesięczne: utrzymanie 40—50 zł. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Nowy Sącz „Nr. 157". 3015k

POMOCNICA domowa do wszystkiego potrzebna od 1. X. Lat 25—35, uczciwa, spokojna i pracowita do 4 osób i 3 po[illegible], znająca trochę gotowanie, z dobremi poleceniami. Tupolowa 48, Nr. 4. 34893

POTRZEBNY sprzedawca na dobrze wprowadzone artykuły cukiernicze, z gotówką nieduża. Goniec Krakowski Kraków „Nr 34899". 34899

Posad poszukują

DŁUGOLETNI kierownik tartaków w kraju i zagranicą, bardzo zdolny mechanik, samotny — obejmie prowadzenie, montaż, reperację tartaku lub młyna, — przystąpi do spółki lub na procent, wydzierżawi młyn lub tartak. Wymagania skromne. Zgłoszenia kierować: Nowak Roman, Jasło, Mostowa 15 2956k

POPROWADZĘ DOM, gospodarstwo — miejscowość obojętna, za utrzymanie mnie z dwojgiem dzieci, 4 i 9 lat — oraz skromne wynagrodzenie. Jestem młoda, zdrowa, średnie wykształcenie. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 3019k". 3019k

GORZELANY długoletnią praktyką, — dobremi świadectwami — poszukuje posady Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34649". 34649

POMOCNIK fryzjerski poszukuje pracy. — Podać warunki: Wojnarski, Dębica, Sienkiewicza. 3020k

PANIENKA inteligentna przyjmie pracę domową, najchętniej do dziecka, przy rodzinie aryjskiej Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34810" 34810

RETUSZERKA pozytywu i negatywu, młoda, zdolna, szuka zajęcia. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34815". 34815

FRYZJERKA żelazkowa, wodna, trwała, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34827" 34827

GORZELNIK, 22-letnia praktyka, pełne kwalifikacje, poszukuje posady rocznej lub sezonowej od 1 listopada 1940. J. Butkowski w Żurawiczkach, p. Przeworsk. 3017k

MŁODZIENIEC 20-letni, średnie wykształcenie, — uczciwy, poszukuje pracy biurowej — znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „N 34875". 34875

SYMPATYCZNA, solidna, dobrze gotuje, — dobre świadectwa, szuka lepszej posady samodzielnej. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34877" 34877

CUKIERNIK młody, zdolny do ciast, herbatników, poszukuje posady. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 34897" 34897

Kupno

ZEGAREK damski — markowy, branzoletkę kupi „Alfa", Sławkowska 11, podwórze. 34726

GARDEROBĘ męską, bieliznę, obuwie zakupuje **STALE** Chrześcijański Sklep — Starowiślna 80. Kupno — sprzedaż. 34189

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę. Józefa 22, sklep. Na żądanie przychodzę do domu. 34252

MASZYNĘ pisarską, dobry stan, kupię. Oferty „Par" — Kraków, Hitlerplatz 46 pod — „Cena-marka". 3033k

WSZELKĄ GARDEROBĘ NOSZONĄ w każdym stanie kupuję. Na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 3, I piętro. 34960

KUPIĘ NATYCHMIAST sypialnię, jadalnię, gabinet, futro, dywan, maszynę do pisania, szycia, pianino, patefon, aparat fotograficzny, — wartościowe przedmioty. Kraków, Wielopole 10. — Bolesław Wyrwicz. 34961

MASZYNY do szycia **PATEFON** kupię okazyjnie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34973".

GARDEROBĘ męską wszelką kupuję. Starowiślna 21, m. 8. 34436

KUPUJĘ noszoną garderobę, bieliznę, płacę dobrze. Starowiślna 54/24. 34313

„SALON MÓD" kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 34721".

WÓZEK RĘCZNY 2-kołowy, w bardzo dobrym stanie, kupimy. — Zgłoszenia: I. Meitlis, Zarząd Powierniczy, — Kraków, ul. Starowiślna 87. 34806

KUPIĘ objektyw do Leiki o ogniskowej 9 cm lub 13.5 cm. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34812". 34812

KUPIĘ urządzenie sklepowe, oszklone. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34832". 34832

SYPIALNIĘ nowoczesną kupię zaraz niedrogo. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34884" 34884

SCHAFHAUSENA lub Patka damskiego złotego, kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34867". 34867

PIANINO, krótki fortepian, tylko okazyjnie kupię. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34852". 34852

KUPUJĘ używane prawidła do cholew. Mogilska 16, pracownia szewska. 34903

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, obuwie, kupuję: Gazowa 11/14. 34898

MEBLE wszelkie, kupuje, płaci gotówką — Hala Meblowa, Grodzka 59, — sklep frontowy. 34914

PÓŁKI SKLEPOWE proste, silne, kupi Miejska Kasa Targowa, — ul. Rzeźnicza 29, tel. 115-25. 34925

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Adolf Hitlerplatz 9. 34972

FUTRO damskie, dobrym stanie, łapki selskin, okazyjnie kupię. Podać cenę. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 34966". 34966

KUPIĘ dwie, trzy realności w Krakowie, lub na peryferjach. Wyczerpujące zgłoszenia przyjmie Biuro: „Centrala". Florjańska 24/5. 34940

Sprzedaż

Każdy kupi ROWER Wielki wybór na najlepszych częściach — ceny przystępne skład **ul. Dominikańska 3. m. 7,** I piętro Kraków. 34854

PIANINO marki „Stingl" sprzedam okazyjnie: Mikołajska 6. I piętro (4). 34701

DAMSKIE ciepłe komplety, płótno, sprzedam Szlak 28, m. 5. 3025k

FRYZJERSKI aparat do suszenia włosów sprzedam. Szlak 28 — m. 5. 3026k

DACHÓWKA palona i asbesto-cementowa, z natychmiastową dostawą. „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37 2827k

FORTEPIAN nowoczesny, piękny, krótki, — **DYWAN** 3×4 m. okazyjnie sprzeda Hala Meblowa, Grodzka 59. 34929

FUTRO, PIANINO, DYWAN perski, patefon, kuchenkę elektryczną, korale, kryształy, firanki, spód futrzany, aparat fotograficzny, wartościowe przedmioty. Kraków, Wielopole 10. Bolesław Wyrwicz. 34955

SPRZEDAM parcele bardzo tanio, 23 m frontu w Prądniku Czerwonym wraz z materjałem budowlanym. Wiadomość: ul. Mikołajska 4, m. 12, III. p. od 3—5 można się informować. 34939

MATA TRZCINOWA po cenach konkurencyjnych wagonowo i detalicznie „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37 2826k

RESTAURACJĘ zaprowadzoną — sprzedam. Aleja Mickiewicza 51. 34937

Z POWODU wyjazdu sprzedam natychmiast nową komfortową 3-piętrową kamienicę. Gotówka 100.000 — Kraków, Szczepańska 3, m. 5. 34936

HALA MEBLOWA Grodzka 59, poleca różne meble. 34930

KAFLOWE piece oszczędnościowe lub kuchnie przenośne — sprzedam, oraz wykonuje wszystkie roboty kaflarskie. Majster kaflarski, Jana 13, III. 34913

SPRZEDAM damskie futro: — Bernardyńska 9, m. 9. 34819

MASZYNY do PISANIA, liczenia najkorzystniej: Skład Maszyn biurowych, Kraków, Podwale 7. 34811

PŁASZCZ damski zimowy, granatowy sprzeda zakład krawiecki F. Zwierz, Biskupia 12 oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego, damskiego wchodzące. 34964

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjów, handlu, przemysłu i lampy elektryczne dostarcza „Centrala Wag", **OBECNIE** Grodzka 15. 34499

PŁASZCZ czarny zimowy, suknia czarna jedwabna, lampa trójramienna. — Szlak 4, m. 4. 34900

PALTO męskie, prawie nowe, futro sealskinowe damskie do sprzedania: Kraków, św. Filipa 8/7. 34807

CEMENT stale na składzie „Universal" Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2823k

SYPIALNIĘ jasną z materacami, wannę „Ideal" biała emalja, ubranie studenckie na lat 12, smoking, — wzrost średni — sprzedam zaraz tanio. Nowa Olsza, Chrobrego 6 m. 5. 34904

PIEC kaflowy pokojowy. Dębniki, — Konfederacka 1, Soboń. 34942

PIEC kaflowy kuchenny. Dębniki, — Konfederacka 1, Soboń. 34941

BIAŁE SZKŁO BUTELKI firmowe z herbami bordówki, koniakówki, szatresy, bączki, aptęczne przyjmuje zamówienia: Huta szkła „Prądniczanka", Kraków, Biały Prądnik, telef. 139-73 34965

PATEFONY walizkowe oryginalne Columbia, mały, duży, dwusprężynowy szafkowy, płyty wyborowe sprzedam Dwernickiego 7 Jędrasiński. 34762

KUCHENKI ELEKTRYCZNE, ŻELAZKA, piece, poduszki, grzałki, materjały elektrotechniczne: „Elektroneon", św. Tomasza 6. 34190

MASZYNĘ męską i damską krawiecką sprzedam: św. Jana 3, m. 8. 34481

SYPIALNIE, jadalnie, meble kuchenne i inne meble nowoczesne: Magazyny firmy Józef Szczurek, Kraków, Stolarska 7, I piętro. 34495

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 34497

OKAZJA! Parcele budowlane (Osiedle) po 6.000 złotych — sprzedaje „**INFORMATOR**", — Kraków, Pijarska 19. 2997k

DOM murowany, handlowy, centrum zdroju, sprzedam Wiadomość: Jan Augustyński, — Rabka. 2998k

CUKIERKI różnych firm — gatunków. Ceny fabryczne. **HURTOWNIA** Cukierków, Warszawa, Marszałkowska 102 sklep 62 — („102 Źródła"). 3000k

FUTRO sealskinowe, prawie nowe, sprzedam: Karmelicka 55/2. 34843

MASZYNĘ do szycia gabinetową, nową, — drugą krawiecką sprzedam: Ogrodowa 3, m. 10. 34861

SKRZYNIĘ na popiół nową sprzedam tanio: Zakrzówek, Kapelanka 41. 34862

MASZYNĘ do szycia pierwszorzędną sprzeda okazyjnie. — Starowiślna 14, mieszkanie 2. 33925

FORTEPIAN koncertowy krótki: Potockiego 13/5. 34208

SEKRETARZYK antyczny orzechowy, ul. Wrzesińska 11, m. 6. 34561

BIURKO, bibljotekę, solidne, dębowe — sprzedam: Szlak 31/5. 34879

SPRZEDAM (12.000) sklep spożywczy przy najgłówniejszej ulicy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34856". 34856

SPRZEDAM patefon walizkowy. Wiadomość: Konarskiego 42, m. 1. 34876

MATERACE włosienne i z trawy morskiej, komodę, bibljoteczkę, dywan sprzedam: Kopernika 8/4. 34890

MASZYNĘ „Singera" sprzedam: Kielecka 30 m 4, Osiedle. 34849

MOTOR elektryczny 4 K. M., 220/380, pierścieniowy, sprzedam: Botaniczna 6/3. 34842

WÓZEK głęboki „Konkon" sprzedam. Wiadomość: Św. Anny 3, m. 3, między 3—5-tą 34829

FUTRO czarne źrebce, zarękawek — nowe, sprzedam: — Friedleina 16a, m. 1. 34830

ZAMIENIĘ dom piętrowy murowany, ogród — 260 zł. dochodu, 2 klm od Wieliczki — za gospodarstwo rolne. — ewent. dopłata. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34834" 34834

SPRZEDAM ściankę, stół, taborety do przedpokoju: Kalwaryjska 37/14. — Oglądać od godz. 1—4. 34864

SPRZEDAM lisa, piękną kamczatkę: Sławkowska 25, I p. 34845

FUTRO sealskinowe do sprzedania: Bandurskiego 40, m. 3. 34846

Matrymonialne

INŻYNIER starszy, ożeni się z kandydatką, posiadającą poważne przedsiębiorstwo, sam dysponuje większą gotówką. Poważne oferty z życiorysem, podobizną kierować: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34650". Inne do kosza. 34650

SZUKASZ odpowiedniej partji — zwróć się do Biura Pośrednictwa Małżeństw „Jutrzenka", — Niemiecki Przemyśl, Lelewela 2/20. Wielki wybór kandydatów, kandydatek z rozmaitych sfer. — Podać wymagania, dołączyć fotografję i 2 złote w znaczkach. 3018k

Lokale

NOCLEGI: Wielopole 5/5. 34334

NOCLEGI wygodne: — Florjańska 3/8. 34702

PAŹDZIERNIK Pokoju umeblowanego poszukuje Polak sytuowany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 34934". 34934

WPISY na **KURSY** **urzędowo** ZATWIERDZONE
1) Handlowe 2) Przysposobienia Biurowego 3) Księgowości i 4) Stenografji oraz Maszynopisma
codziennie od godz. 10—13 i 15—18
ODDZIAŁY: a) dla uczniów młodszych b) dla absolw. gimn. i liceal. c) dla dorosł.
Opłata umiarkowana - Szczegóły w prospektach - Adres ul. Podwale 7

URZĄDZENIE sklepowe — do sprzedania. Kościuszki 27/9. 34896

OKAZJE! Parcelę budowlaną, główna ulica handlowa — **OKAZJE!** Parcelę dużą — uzbrojoną, budowlaną, ulica główna handlowa, 25.000. Parcela budowlana — ćwierćmorgowa. 8.000, dwustusążniowa 7.000 — sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 34943

CEGŁA pełna, piecówka i pustaki. „Universal" Starowiślna 28. Telef. 129-37 2824k

FLIZY POSADZKI RURY kamionkowe itp. poleca Biuro Dostaw Materiałów Budowlanych — Stanisław Rzegociński — Kraków Szpitalna 36. — Telefon 126-49. 34958

WENTYLATORY SUSZKI — Föny **TELEFONY** domowe, automaty schodowe, odkurzacze poleca firma: „ŻAR" — Sławkowska 11, podwórze. 34959

SZKŁO WODNE 40 Bé w beczkach żelaznych wagon oraz inne artykuły chemiczne — sprzeda „KORUNA". Kraków — Czysta 11. 34916

MASZYNY do pisania: — **UNDERWOOD, REMINGTON, SMITH,** sprzeda tanio — firma „Adler", Marka 25. 34924

SPRZEDAM siodło sportowe. Bandurskiego 14 m. 10, godz. 17—20. 34907

ZASTAWĘ srebrną sprzedam. Kraków, Starowiślna 19, I p., m. 8, od 4—6 po południu. 34805

FUTRO karakuły, modne ładne, sprzeda — Szlak 43/7. 34905

UNDERWOOD maszynę walizkową, drugą biurową, okazyjnie sprzeda: Florjańska 6 ofic. — m. 15. 34909

FUTRO PRAWDZIWE SEALSKINY eleganckie, modne, sprzedam. — św. Krzyża 3/8. 34974

SAMOCHÓD „Buick" Typ. 40 mod. 1938 r. 5-osobowy, po 30.000 km. sprzedam. Wiadomość: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 34970". 34970

PALTO nowe: Sławkowska 19/3. 34954

UBRANIA, palta zimowe — sprzeda Sklep Komisowy, Gołębia 10. 34953

KWASY: siarkowy, mlekowy, solny, mrówkowy, esencja rumowa, Rumbraun dostarcza: „**TEHA" T. HAMPEL,** — Kraków, ul. św. Tomasza Nr. 22. — telefon 172-77. 34439

FUTRO źrebce, lis krzyżak, kołnierze — sprzedam. Arjańska 5, m. 2. 34949

OKAZYJNIE sprzedam trzy nowe chodniki sypialniane bardzo eleganckie i aparat fotograficzny na klisze, objektyw 3,9. — Aleje Krasińskiego 9, m. 9. 34824

UNDERWOOD pisarski, ubranie: Sławkowska 19/3. 34601

DO sprzedania rasowy buldog ruczny (pies). Wiadomość: Aleja 29 Listopada 45a, m. 3. 34825

UBRANIE męskie pierwszorzędne „Marengo" i garnitur frakowy wykwintny sprzedam. — Kraków, Hitlerplatz 12 m. 3, między 4—6 po południu. 34826

WAPNO wysyła wagonowo „Universal". Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2822k

PIANINA Bettinga Skład Fortepianów — Heleny Smolarskiej, Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4. 2938k

URZĄDZENIE sklepowe sprzedam tanio. Wiadomość: Mazowiecka 8 — Szulc. 34880

RYGOLE półokrągłe kamionkowe, kostki do brukowania: Limanowskiego 9/3. 34878

GAZĘ jedwabną, oryginalną szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza: Zakład budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 34498

PAPA DACHOWA piaskowana, bitumiczna talkowana, ter. asfalt karbolina, lepik stale na składzie „Universal", Starowiślna 28. Tel. 129-37. 2825k

FUTRO łapki perskie, lisa srebrnego, skrzynię na 4 m. ziemniaków sprzedam: Podgórze, Nadwiślańska 8. 34886

ELEKTRYCZNE kuchenki od 33, żelazka, piece, poduszki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbowek. — Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne oraz wszelkie naprawy: „Światłomotor", św. Jana 13. 34744

SPRZEDAM sypialnię nowoczesną wiedeńską, tapczan otomanę, wagę dziesiętną, kredens kuchenny, zegar stojący, 2 łóżka dębowe, 2 stołki, piecyk okrągły. Wiadomość: ul. Pędzichów 6 m. 5. 34848

Rolniku hasło Twoje to SIEW

Z treści 5-go numeru „Siewu": Reorganizacja polskich ubezpieczeń społecznych — „Grunt się nieprzejmować..." — Podkrakowskie grodzisko Tyniec — Wierszyki i listy robotników polskich z Rzeszy — Zarządzenie o ustaleniu cen na zboże — Jesienna uprawa roli — Powieść „Świadek z za grobu — palec Boży".

Cena prenumeraty miesięcznej tylko 1 złoty.

Zamówienia na prenumeraty przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe. Pisząc do Redakcji skieruj list Twój pod: KRAKÓW. Skrz. pocztowa 55.

NOCLEGI: śródmieście! — Krupnicza 14/5. 34077

DWÓCH niemieckich techników poszukuje eleganckiego dużego pokoju mieszkalnego, sypialni z łazienką, od zaraz, w ładnej dzielnicy. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków - „Nr. 34892". 34892

ZA czysty pokój z kuchnią lub piecem kuchennym da kaucję — i czynsz solidny spokojny Polak. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34951" 34951

ZAPŁACĘ pełny czynsz za całe mieszkanie za oddanie pokoju umeblowanego, czystego panu na dobrem stanowisku, mówiącemu tylko po niemiecku. Za ewt. utrzymanie osobna zapłata. Chętnie zamieszkam przy małej rodzinie, — gdzie mógłbym otrzymać całe utrzymanie z obsługą i praniem bielizny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34968". 34968

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego dla pani możliwie w śródmieściu z używaniem łazienki, oraz kuchni lub gazu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34895". 34895

DOMEK czteropokojowy, komfortowy z ogródkiem, 10 minut do tramwaju, za rocznym czynszem zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34851". 34851

MIESZKANIA, POKOJE, także umeblowane — zgłaszajcie bezpłatnie (dyskrecja): Biuro Ropskiego - Szachowskiego, Karmelicka 17. 34322

SZUKAM dwóch pięknych pokoi, możliwie nieumeblowanych przy zamożnej rodzinie, z używalnością łazienki i ewentualnie kuchni, wejście niekrępujące. Pośrednictwo wynagrodzę. Wierzejski. — Hotel Europejski. 34527

NOCLEGI: Starowiślna 12/16 II. p. oficyna 34613

NOCLEGI czyste, łazienką: Wenecja 5/1. 34679

NOCLEGI: Gołębia 6, II piętro. 34517

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem: Bernardyńska 9, m 9. 34820

NOCLEGI, śródmieście: — Asnyka 5, drugie piętro, Kowalska 34881

NOCLEGI: Zyblikiewicza 5, m. 74. 34883

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, komfort, ewentualnie umeblowane. — Oferty warunkowe: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 34850". 34850

POSZUKUJĘ 4—5 pokoi z komfortem. Wypłacalność i przydział mieszkaniowy zapewnione. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków — „Nr. 34923". 34923

POKOJE mieszkania, zgłaszajcie (bezpłatnie!) do: Centrali Mieszkaniowej „FIDUCIA", — Florjańska 15. — Wynajmujemy natychmiast! 34926

NOCLEGI tanio! Wiadomość: Biuro „FIDUCIA", Florjańska 15. 34927

Nauka i wychowanie

URZĘDOWO zatwierdzone Kursy Handlowe Biurowego przysposobienia, Maszynopisma, Stenografji. Niemieckiego prof. **NYCZA,** Senacka 6. Podręczników wypożyczalnia. 34326

PERFECT angielski — próbna lekcja bezpłatnie. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 34808". 34808

KURSY WIECZOROWE niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie 16—20 godz., Długa 5, m. 6. 34272

Różne

PODANIA prośby, tłumaczenia na niemiecki wykonuje — Terlecka-Terlecki, Florjańska 55. Firma chrześcijańska. 34277

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia — wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25, m. 12, oficyna. 34971

Szkoła Mleczarska w Rzeszowie rozpoczyna **roczny kurs maślarsko-serowarski** 1 listopada 1940 r. Warunki przyjęcia podaje kancelaria Szkoły.

TYLKO słynny mistrz Wiedzy Tajemnej Jasnowidz Psychografolog wyjaśni mroki Twej przyszłości nieomylnie! Wypadki, zdrady, miłość, zaginienia, powodzenie. Horoskopy indywidualne. Przesłać datę urodzenia i 1.50 znaczki na analizę: Szangoni, — Kraków, Szewska 7/8. 34253

BIELIZNĘ przerabia, naprawia: Sławkowska 11, podwórze — „Tu". 34691

DENTYSTA technik, młody, posiadający urządzenie zakładu dentystycznego poszukuje młodego lekarza lub lekarki — celem współpracy na prowincji. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34957" 34957

KTO wypożyczy Schrama: Ćwiczenia chemji analitycznej jakościowej: **DOBRA** opłata miesięczna. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr 34976". 34976

POSZUKUJĘ spólnika do interesu, odpowiedź: Goniec Krakowski Kraków „Nr 34922". 34922

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę żywnościową (Wochenkarte) Nr. 7144. 34902

MAM KONCESJĘ WÓDCZANĄ, wynajmę lokal urządzony lub nie urządzony, — na wyszynk w dobrym punkcie. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 34847". 34847

UNIEWAŻNIAM zaginioną kartę cukrową i ogólną Nr. 8379. 34908

DOBRA maszyna do szycia dla użytku domowego, potrzebna na 3 miesiące. Zgłoszenia: Strassenban W. Schallinger u Co. Kraków, Plac Inwalidów 7. 34891

POSIADACZE PATEFONÓW wymieniajcie płyty: — Florjańska 29/5. 34878

SKŁAD z bocznicą kolejową poszukiwany. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 34863". 34863

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, wystawiony w Gminie Glinik Marjampolski, — oraz dokument P. M. S. w Krakowie, stwierdzający właściciela Hurtowni Spirytusowej w Gorlicach na nazwisko Marja Rajba 34859

„PUROL" pasta do mycia rąk, usuwa wszelkie zabrudzenia. Żądać wszędzie! 34882

PRZEPROWADZKI oraz przewóz fortepianów wykonuje, jak dawniej, fachowo i solidnie: Kazimierz Pawlik, — Kraków, Sławkowska 11, m. 12. 34855

ZAKŁAD fryzjerski „Carmen", Kraków, Jagiellońska 5, — obok Starego Teatru, poleca trwałą, wodną i żelazkową ondulację, specjalność farbowanie włosów. Siły pierwszorzędne. 34836

FRYZJER damski Henryk z Poznania, pracować będzie od 1. X. 1940 w Zakładzie fryzjerskim „Carmen", Kraków, Jagiellońska 5, obok Starego Teatru. 34837

GUZIKI obciąga na poczekaniu. Szarek — Florjańska 3 — sień. 34969

PRZEPROWADZKI przewóz towarów samochodami — ekspedycja „Zjednoczenie Szoferów Krakowskich" Kraków, Zamenhofa 8, telefon 216-57. 34741

INSTALUJE światło elektryczne, dzwonki, — równocześnie naprawia: Armatys Kraków, Stolarska 6. 34779

WYTWORNY KRÓJ staranne wykonanie zapewnia Salon Mód Damskich **„MIRA"** (z Poznania) obecnie w Krakowie, Dietla 101. Suknie — Płaszcze — Kostjumy. Ceny — bardzo przystępne. 34788

OBIADY 1.80 ZŁ. Kawiarnia Marka 27. 34403

Komu znane są losy **KRASOWSKIEGO** Stanisława, kaprala służby czynnej 24 Pułku Artylerji Lekkiej, Jarosław. Proszę powiadomić: Krasowski Czesław, Kraśnik Lubelski. 2960k

KONCESJONOWANE BIURO pisanie podań po niemiecku, tłumaczenie wszelkich pism. Porady prawne. **INTERWENCJE.**— Sprawy podatkowe, różne zlecenia. Mikulski, — adw. Motak, Basztowa 10, tel. 159-35. 34276

ŁASKAWEGO znalazcę granatowej torebki damskiej, zgubionej 24 września, ul. Szpitalna, proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Kraków, Szlak 16, m. 1, dowodu osobistego, zaświadczenia pracy i legitymacji kolejowej. Równocześnie unieważniam wymienione dokumenty. Janina Walkowska. 34823

Kupię okazyjnie **MASZYNĘ** do wyrobu kitu
Zgłoszenia: Huta Szkła w Jaśle
2984k

Pomyłki wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma nie będą uwzględniane.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 208-11.